

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Sytuacja wewnętrzna Czechosłowacji coraz bardziej się zaognia

MOR. OSTRAWA (Pat). „Dziennik Polski“ zamieszcza pod adresem rządu czeskiego energiczny protest przeciwko budowaniu nowych szkół czeskich i zakładaniu czeskich spółdzielni na Śląsku Cieszyńskim, stwierdzając, iż jest to wyraźny zamach na prawa gospodarcze ludności polskiej Czechosłowacji. W Olbrachowicach w powiecie frysztackim założono w ostatnich dniach dla kilku czeskich agrariuszów nową czeską instytucję gospodarczą. Równocześnie huty tryznickie, które, jak przypomina „Dziennik Polski“ wyrzuciły na bruk tylu dzielnych robotników polskich, przysięgają obecnie do zakładania spółdzielni fabrycznych i zbudowały już olbrzymią składnicę towarową. Te spółdzielnie mają za zadanie niszczyć nie tylko polskie spółdzielnie, ale również polskie kupców i rzemieślników w całym powiecie, gdyż działalność ich obejmować ma całe podgórze, aż po Jabłonków i Mosty.

„Przeciwko temu zamachowi na nasz byt gospodarczy — pisze dziennik — zakładamy jak najbardziej stanowczy protest i zwracamy się do rządu z apelem, by wstrzymał tę nową akcję czeskoizacyjną w dziedzinie gospodarczej“.

Część powyższego artykułu została przez cenzurę czeską skonfiskowana.

MOR. OSTRAWA (Pat). W związku z inicjatywą młodzieży polskiej w Czechosłowacji, która pragnąc uczcić pamięć legionistów polskich, poległych w obronie ziemi Śląskiej, postanowiła zbudować pomnik w Stonawie na Śląsku Cieszyńskim — organ czeskiej partii soc. - demokratycznej „Duch Czasu“ zamieszcza napadę na młodzież polską, nazywając projekt budowy „niesłychaną prowokacją“ i wyrażając przypuszczenie, iż ten „prowokacyjny i szowinistyczny“ projekt nie będzie nigdy zrealizowany.

MOR. OSTRAWA (Pat). Organ komunistów czeskich „Ostravsky Delnický Deník“ oraz czeskie dzienniki socjalistyczne „Czeska Slova“ i „Duch Czasu“ zamieszczają ostre artykuły przeciwko „Związki Polaków w Czechosłowacji“, denuncjując działaczy polskich i poszczególne kolegi organizacji polskiej przed urzędami czeskimi.

BRATISLAWA (Pat). Wzmógł się ruch autonomistyczny stronnictwa ks. Hlinki wywołana w pierwszej chwili gwałtowną kampanią przeciwko niemu ze strony kół centralistycznych. W ostatnim czasie prasa centralistyczna w tonie o wiele spokojniejszym stara się wyperswadować ludowcom słowackim, że ich postulaty są zbyt dalekosiężne.

Organ premiera Hodży „Slovensky hlas“ dowodzi, że ludowcy słowaccy winni zrezygnować z ustawodawczego uznania odrębności narodu słowackiego.

Na te wywody odpowiada obszernie na łamach „Slovaka“ senator słowackiego stronnictwa ludowego Antoni Pazman, który stwierdza, że autonomiści nie uważają uznania ze strony Pragi odrębności narodu słowackiego za warunek jego istnienia. Naród słowacki bowiem będzie istniał bez względu na to czy Praga sobie tego życzy, czy nie życzy. Chodzi jedynie o to, aby ustawodawstwo czesko-słowackie liczyło się z faktem istnienia odrębnego i niezawisłego narodu słowackiego i respektowało jego naturalne prawa, czego dotychczas nie robi.

KOMUNISCI GROŻĄ

PRAGA (Pat). Zakaz ze strony rządu urządzania pochodów na dzień 1 maja wywołał gwałtowne ataki w prasie komunistycznej. Dzienniki komunistyczne z organem centralnym „Rude Pravo“ na czele, grożą iż 1 maja dojdzie do żywiołowych manifestacji, które mogłyby naruszyć okres o-

becnego pokoju wewnętrznego pomiędzy partiami politycznymi Czechosłowacji.

BERLIN O NIEMCACH SUDECKICH

BERLIN (Pat). Żądania wysunięte przez Henleina stanowią najważniejszy temat rozważań kół politycznych. Miarodajne osobistości niemieckie podkreślają znaczenie, jakie przywiązane jest do pozytywnego przyjęcia przez rząd praski żądań Niemców sudeckich. Odpowiedzialność za uspokojenie na tym odcinku europejskim ponosi, zdaniem kół niemieckich, przede wszystkim Praga, obok niej jednak dzielą ją również mocarstwa zachodnie, które winny zrozumieć iż Rzesza nie może obojętnie patrzeć na sytuację swych rodaków, pozabawionych swych praw w Czechosłowacji. Z wynurzeń tych widoczne jest pragnienie kół niemieckich by sprawa Niemców sudeckich uległa jak najszybszemu pozytywnemu załatwieniu i to bez interwencji zagranicy. Nie wątpią tu przy tym iż francuscy i angielscy mężowie stanu w Londynie w programie politycznym poświęcą szczególną uwagę zagadnieniu Czechosłowacji.

KARPATORUSKI BLOK ŻĄDA AUTONOMII

UZHOROD, (Pat). Dziennik karpatoruski „Nasz put“ donosi o utworzeniu karpatoruskiego bloku autonomistycznego i podaje warunki, na jakich blok ten przystąpiłby do współpracy z koalicją rządzącą. Streszczają się one w następujących postulatach:

1) przekazanie całej władzy wykonawczej karpatorusinom, którym mają być powierzone stanowiska gubernatora, wicegubernatora, referat szkolnictwa, prezesa Izby skarbowej, prezesa dyrekcji leśnych komisarzy policji i żandarmerii itd.;

2) likwidacja szkolnictwa czeskiego tam, gdzie stosownie do obowiązujących ustaw nie ma wystarczającej ilości uczniów narodowości czeskiej (ponad 40 proc.) oraz

3) utworzenie ministerstwa Rusi Podkarpackiej z pełnomocnictwami do niezwłocznej realizacji wyszczególnionych postulatów.

Powyższy program przyjęty został bez zastrzeżeń przez dwa najliczniejsze ugrupowania karpatoruskie — autonomistyczny związek rolników i ruską narodową partię autonomistyczną.

Wicepremier Kwiatkowski na Śląsku

KATOWICE, (Pat). Wczoraj p. wicepremier i minister skarbu inż. Kwiatkowski w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa skarbu i ministerstwa przemysłu i handlu zwiedzał na terenie województwa inwastyjacje, które przeprowadzone zostały ostatnio w zakładach przemysłowych przez niektóre koncerny śląskie.

Wycieczka senatorów i posłów na Pomorze

GDYNIA, (Pat). Bawiąca na Pomorze wycieczka senatorów i posłów z marszałkiem Senatu Prystorem i wicemarszałkiem Sejmu Schaezlem na czele zwiedzała wczoraj port rybacki w Wielkiej Wsi oraz Gdynię.

Odnaczeni

Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zostali odznaczeni złotym krzyżem zasługi za pracę społeczną w Federacji Polskich Związków Obrony Ojczyzny, m. in. Antoni Aleksandrowicz płk. w stanie spoczynku w Wilnie, Marian Mieczysław Gryglewski w Wilnie, Witold Świątopelk Mirski płk. w stanie spoczynku w Wilnie, Jan Sadowski major w stanie spoczynku w Brześciu n. Bugiem, dr Eugeniusz Zemla z Brześcia n. B.

Zakazane druki

WARSZAWA (Pat). Ministerstwo Spr. Wewnętrznych odebrało debiet pocztowy niżej wymienionym drukom i zakazało ich rozpowszechniania, ponieważ zawierały w swej treści cechy przestępstw, przewidzianych w kodeksie karnym, a mianowicie: czasopismo „Le Rire“ wydawanemu w języku francuskim w Paryżu, broszurze pt. „Droga do zwycięstwa“ — dr Juana Negrina, wydanej w języku polskim w Barcelonie, broszurze pt. „Spaniens Bauern im Kampf um Boden und Freiheit“ — B. Minlosa, wydanej w języku niemieckim w Moskwie“.

Rewizja „czystki“

MOSKWA, (Pat). Rada komisarzy ludowych ZSRR i Centralny Komitet Partii zobowiązały rejonowe komitety wykonawcze oraz rejonowe komitety partyjne do rozpatrzenia do dnia 1 listopada br. wszystkich apelacji usuniętych z kolchozów członków. Przy rozpatrywaniu spraw apelacyjnych winni być obecni przede wszystkim zainteresowani oraz przewodniczący danego kolchozu. Odpowiedzialność za wykonanie tego rozporządzenia ponoszą przewodniczący rejonowych komitetów wykonawczych oraz pierwsi sekretarze rejonowych komitetów partyjnych.

Trzęsienie ziemi w Turcji

ANKARA, (Pat). W ciągu ostatnich 24 godzin obszar Kirsehir dotknięty został ponownym trzęsieniem ziemi. Wiele domów zawałowało się. Straty ogólne są znacznie większe, niż donosiły pierwotne informacje.

Połączenie telefoniczne między Ankarą a Stambułem zostało przerwane.

ANKARA, (Pat). W prowincji Kirsehir dało się odczuć nowe trzęsienie ziemi. Wstrząs towarzyszą silne grzmoły podziemne. Z wielu miejscowości donoszą o znacznych szkodach wyrządzonych przez wstrząsy.

Straże przednie Franco koło Torre Blanca

SARAGOSSA, (Pat). Wojska gen. Franco, mimo zwycięskiego oporu rdzowców, posuwają się naprzód wzdłuż drogi z Castillon do la Plana. Oddziały gen. Franco przekroczyły Alcalá de Chivert i straż przednie doszły już do Torre Blanca. W czasie tych walk w ręce powstańców wpadła wielka ilość materiału wojennego i wielu jeńców.

SALAMANKA, (Pat). Komunikacja głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że wojska powstańcze zdobyły na odcinku Tremp nowe miejscowości, m. in. Ebaştus i San Roman de Abella. Zajęto szereg ważnych pozycji na odcinku Ilaborte. Na odcinku Peníscol oddziały powstańcze posuwają się stale naprzód.

Polsko-litewskie rokowania w Kownie

KOWNO (Pat). Wczoraj o godz. 12 nastąpiło otwarcie rokowań polskich-litewskich w sprawie komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej. Na wstępie generalny dyrektor poczty litewskich Birutawiczius wygłosił przemówienie powitalne:

Panowie! Jest dla mnie miłym obowiązkiem powitać w imieniu dyrekcji komunikacji litewskich w tej sali delegatów polskich, przybyłych do Kowna na obrady w sprawie komunikacji pocztowej, telegraficznej, telefonicznej i radiotelegraficznej. Po podpisaniu w Augustowie porozumienia, dotyczącego komunikacji pocztowej, telefonicznej, telefonicznej i radiotelegraficznej, jak również komunikacji kolejowej, drogowej i powietrznej pomiędzy poselstwem polskim w Litwie i urzędami polskimi oraz pomiędzy poselstwem litewskim w Polsce a urzędami litewskimi powstała między oba kraje kwestia rozszerzenia tych komunikacji i udostępnienia ich ogółowi. Celem tej konferencji jest więc przeprowadzenie narad w sprawach, dotyczących komunikacji pocztowej, telefonicznej, telegraficznej i radiotelegraficznej oraz w razie potrzeby komunikacji powietrznej aby doprowadzić do konkretnych wyników podpisania układów w tej dziedzinie. Życzę konferencji powodzenia w jej pracach, wyrażam przede wszystkim

moje najżywsze życzenia, by prace te ożywione były duchem porozumienia i aby doprowadziły do pozytywnych rezultatów między naszymi dwoma krajami. Równocześnie wyrażam pod adresem pań delegatów polskich szczerą nadzieję, by pobyt ich w Litwie był, czego pragnę przyjąć i by wrażenia, jakie wyniosą z Kowna były korzystne.

W odpowiedzi na przemówienie dyr. Birutawicziusa zabrał głos dyrektor departamentu min. poczty i telegrafii inż. Krzyżkowski, wygłaszając następujące przemówienie:

Panie dyrektorze, panowie! Pragnę przede wszystkim podziękować panu dyrektorowi za miłe słowa powitalne, skierowane do delegacji polskiej, przybyłej z Warszawy dla celów, które pan dyrektor był już łaskaw wyszczególnić w swym przemówieniu. Pragnę przy tej sposobności specjalnie podkreślić w imieniu całej delegacji wdzięczność naszą i bardzo miłe krazenie, jakie odcisnęły, gdy wczoraj zaraz na wstępie spotkali nas na ziemi litewskiej przedstawiciele litewskiej komunikacji pocztowej. Zda-

my sobie sprawę, że rozmowy, które będziemy tu wspólnie z komisją litewską prowadzić, są dalszym krokiem porozumienia zawartego w atmosferze wzajemnego zrozumienia w Augustowie i służącej nam obecnie udostępnieniu szerokiego ogółowi obywateli obu krajów rezultatów tego porozumienia. Pragnę zapewnić pana dyrektora, że delegacja polska przybyła do Kowna z pełną i silną wolą dołożenia wszelkich starań, aby w obopólnym i zgodnym porozumieniu osiągnąć pożądane rezultaty tj. uruchomienia służby pocztowej i telekomunikacyjnej w najszerszym tego słowa znaczeniu. Panie dyrektorze, jestem upoważniony przez ministra poczty i telegrafii R. P. przekazać najlepsze pozdrowienia dla pana osobiście oraz życzenia osiągnięcia jak największych rezultatów w rozpoczynającej się dziś konferencji, która swym pozytywnym wynikiem będzie jednym z ogniw dalszej normalizacji stosunków między naszymi oboma krajami.

Po wspólnym śniadaniu w hotelu Metropol, delegacje przystąpiły do obrad.

Nagły zgon Karola hr. Romera

WARSZAWA, (Pat). Dyrektor protokołu dyplomatycznego ministerstwa spraw zagran. Karol hr. Romer zakończył 24 bm. życie, uległszy nieszczęśliwemu wypadkowi z bronią w czasie pobytu w majątku swym Inwald pod Wadowicami.

Minister spraw zagranicznych wyznaczył oficjalną delegację na pogrzeb ś. p. Karola Romera.

W skład delegacji wchodzi: minister Szembek, wicedyrektor departamentu zachodniego J. Polocki, zastępca dyrektora protokołu dyplomatycznego Al. Łubieński oraz radca Szwarcenberg Czerny.

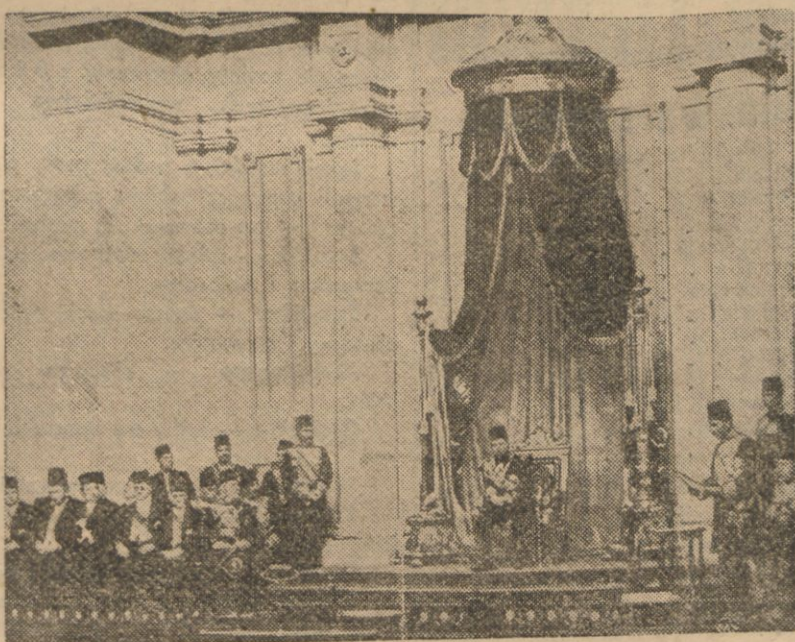
Sp. Karol hr. Romer urodził się 27 września 1885 roku, nauki pobierał w gimnazjum „Teresianum“ w Wiedniu. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił na wydział prawa uniwersytetu wiedeńskiego, który ukończył z tytułem doktora praw.

SAMOLOTY SOWIECKIE bombardowały statek japoński

TOKIO (Pat). Radiostacja w Seiszin przejęła depesze, podaną przez statek patrolowy „Szakyomaru“, a do

noszącą, iż dwa samoloty sowieckie bombardowały statek na wysokości latarni morskiej Kamoba.

Uroczyste otwarcie nowego parlamentu egipskiego



Zdjęcie przedstawia moment uroczystego otwarcia przez króla Egiptu Faruka I pierwszej sesji nowoobranego parlamentu egipskiego w Kairze. Na trybunie widoczny premier egipski Mahmoud Pasza, podczas wygłaszania przemówienia.

Zmarł Aleksander Świętochowski

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj o godz. 7 rano po 3-tygodniowej walce z chorobą odszedł od nas w 90 roku życia Aleksander Świętochowski. Historyk, krytyk i filozof, człowiek, który był symbolem epoki. Jego wpływ na młodą inteligencję w epoce w której został zrzucony uniwersytet, był wręcz potężny. Zarliwy demokrat, wielki indywidualista, idealowo związany z ruchem pozytywistycznym, we wszystkich swych wystąpieniach publicznych bronił praw człowieka, szukał wiecznej treści, wierząc uparcie w postęp, zwycięstwo solidarności, triumf etyki bez przymusu i sankcji nadprzyrodzonych. Jeżeli wojujący pozytywizm odniósł na pewien czas zwycięstwo, to zawdzięcza to głównie dialektyce Świętochowskiego. Bronił młodzież od wpływu rosyjskich, mając do pomocy całą elitę wstępową kraju. Przed wojną uległ dużej ewolucji duchowej, skłaniając się do ideałów narodowców.

Zwyrodnienie jego umysłu była zadziwiająca. Przez całe życie pracował stale nad sobą, śledząc dzieje myśli ludzkiej w ciągu wieków i modyfikując swoje poglądy. Pracował do ostatnich niemal chwil swego życia. Jeszcze przed trzema laty ukazały się dwie jego książki: powieść pt. „Twinko” i praca historyczna pt. „Genealogia łaźnijszości”. Ta ostatnia książka wywołała olbrzymią polemikę.

Po ciężkiej grypie na którą zapadł przed miesiącem, nastąpiło powolne osłabienie serca i mimo wysiłków lekarzy, po trzech tygodniach uporczywej walki, kołki organizm nie chciał się poddać nastąpił koniec. Jeszcze jednak do ostatnich dni ś. p. Świętochowski był niemal całkowicie przytomny.

Ś. p. Aleksander Świętochowski urodzony w 1849 r. w podlaskim Stoczku uczył się w Szkole Głównej w Warszawie, a następnie w Lipsku, gdzie w 1876 r. uzyskał doktorat filozofii. Pracował początkowo w różnych czasopiśmie warszawskich (Tyg. Ilustrowany, Przegląd Tygodniowy, Gazeta Polska, Nowiny itd.), po czym od 1881 r. wydawał przez 10 lat „Prawdę” następnie w latach 1908—1912 był redaktorem i wydawcą „Kultury Polskiej”, w latach 1910—1915 — „Humanisty Polskiej”.

O prawdy swoje walczył piórem, jako publicysta, felietonista, nowelista i powieściopisarz, a nawet pod pseudonimem Władysława Okońskiego wydał dramaty, do wadzące rozmaitych tez, wespół dramatyczny tkwit w duszach bohaterów, a nie w splocie stosunków zewnętrznych, nie mniej forma tych dramatów była nader misterna. W „Ojca Makarym” (1875) myślą przewodnią jest walka jednostki z otoczeniem, „Helvia” daje świetny przykład dumań deterministy i pesymisty.

Z długiej listy ogłoszonych drukami prac Świętochowskiego wymienić należy „Dumania pesymisty” (1877), „O epikureizmie” — (1880), „Poeta jako człowiek pierwotny” — (1896), „O prawach człowieka i obywatela” „O prawach mniejszości” (1907), „Utopie w rozwoju historycznym”, „Źródła moralności” (1912), „Historia chłopów polskich” (2 tomy — 1925 i 1928), „Nałęcz” (1929), „Twinko” (1936), „Genealogia łaźnijszości” (1936).

W roku 1927 ś. p. Świętochowski odznaczony został nagrodą literacką m. Łodzi.

W ostatnich latach mieszkał i zmarł w majątku swoim Gołotczyzna w powiecie ciechanowskim.

Aleksander Świętochowski osierocił żonę dwóch synów inżynierów-chemików Aurelega i Ryszarda oraz córkę Reginę, małżonkę inż. Czaykowskiego.

W związku ze zgonem ś. p. Aleksandra Świętochowskiego zarząd miejski w

Łodzi wysłał w dniu dzisiejszym na ręce rodziny zmarłego depeszę treści następującej:

„Z powodu zgonu ś. p. Aleksandra Świętochowskiego, wielkiego pisarza polskiego, bojownika prawdy i krzewiciela szczytnych ideałów społecznych, pierwszego laureata nagrody literackiej m. Łodzi, wyrazy głębokiego współczucia składa Zarząd Miejski w Łodzi”.

Polska Akademia Literatury wysłała na ręce p. Marii Świętochowskiej depeszę następującej treści: „Śmierć wielkiego pisarza okryła głęboką żałobą piśmiennictwo polskie. Niech w trzęsącej godzinie będzie dla Pań pociechą, że dostojne imię jego żyć będzie w nieprzemijającej pamięci kultury polskiej”.

Uchwały zjazdu Federacji PZOO

WARSZAWA (Pat). Drugi dzień Zjazdu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny obradował przede wszystkim nad sprawozdaniem Zarządu Głównego, które złożył prezes gen Górecki.

Następnie odbyły się wybory. Prezesem Federacji został obrany ponownie wśród wielkich owacji całej sali gen. dr. Roman Górecki.

Na zakończenie przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„8 Zjazd Walny delegatów Federacji PZOO stwierdza, iż armia polska i jej Wódz Naczelny są symbolem siły i potęgi mocarstwowej Polski i największym gwarantem naszej niepodległości.

Dlatego też b. wojskowi zgodnie z do tychczasową swą tradycją pragną nadal i serdecznie współpracować z czynną armią, by w ten sposób pomnażać potencjał obronności Rzeczypospolitej.

Irlandia przejmuje od Anglii obronę swego kraju

LONDYN (Pat). Irlandzki premier de Valera przeprowadził wczoraj trwającą 7 godzin konferencję z ministrem dominionów Maedonaldem. Układ brytyjsko-irlandzki, który zostanie podpisany w dniu dzisiejszym ogłoszony zostanie oficjalnie o godz. 18.

W tutejszych kołach politycznych twierdzą, iż układ ten zawiera następujące punkty: W. Brytania i Irlandia znoszą wprowadzony z elwilą rozporządzenia wojny celnej między tymi państwami do obrony i Irlandia traktowana będzie w tej dziedzinie podobnie jak inne dominia, na zasadzie układu zawartego w Ottawie. W. Brytania wprowadza będzie irlandzkie produkty rolne, podczas gdy Irlandia importować będzie angielskie wyroby gotowe i produkty przemysłowe, które, począwszy od roku 1931 sprowadzała przeważnie z Niemiec i Stanów Zjednoczonych, ponieważ z elwilą ustania wojny celnej, zwolnią się w Irlandii wielkie sumy, przeznaczane dotychczas na premie eksportowe, Irlandia zobowiązuje się przeznaczyć pieniądze te na rozbudowę ważnych dróg strategicznych. W zamian za to W. Brytania zobowiązuje

Przed rozmowami francusko-brytyjskimi

PARYŻ, (Pat). Premier Daladier i min. Bonnet przygotowują się do rozmów londyńskich w sposób bardzo dokładny, co świadczy nie tylko o szerokim zakresie tych rozmów, ale również o ich zwróceniu do pewnego stopnia znaczeniu dla dalszego rozwoju współpracy francusko-angielskiej. Zaznaczyć należy, że minister wojny Hore Belisha, który w drodze powrotnej z Malt i Rzymu do Londynu zatrzymał się 24 godziny w Paryżu, poza roz-

mowami z premierem Daladierem odbył dłuższą rozmowę z szefem sztabu głównego obrony narodowej gen. Gamelin, wobec którego podkreślił wydatne miejsce jakie w rozmowach londyńskich będzie zajmowała kwestia współdziałania militarnego Francji, szczególnie w dziedzinie lotniczej i wzajemnej pomocy przy obrobie obu imperliów francuskiego i angielskiego.

10-letnie zawieszenie broni w Palestynie Nowy projekt angielski

STAMBUŁ, (Pat). Agencja anatołijska donosi z Jerozolimy, że lord Samuel, który odbył niedawno podróż do Palestyny,

opracowuje nowy projekt, zmierzający do uspokojenia umysłów. Projekt ten przewiduje zawieszenie broni na przyciąg 10 lat. Do tego czasu liczba Żydów w Palestynie nie może przekroczyć 40 proc. ludności kraju. Arabowie i Żydzi będą korzystali z pewnego rodzaju autonomii. Jednocześnie nie dokonane mają być wybory do rady ustawodawczej, w której Arabowie i Żydzi będą reprezentowani na zasadzie równości.

Plan powyższy budzi niezadowolenie w kołach arabskich.

Jak podaje pismo arabskie „Addifas” Żydzi opuścili ostatnio obóz koncentracyjny w Saint Jean d'Acree. Obecnie w obozie tym internowani są Arabowie w liczbie kilkuset.

Teatr m. NA POHULANCE

o godz. 8.15 wiecz.

WILKI W NOCY

„Czarna lista” pomocy zimowej bezrobotnym

BUZACZ (Pat). Na murach miasta Buzacza została rozplakotowana „czarna lista” tych, którzy nie spełnili swych zobowiązań przez wplacenie odpowiednich kwot na Pomoc Zimową Bezrobotnym. Lista ta obejmuje kilkanaście nazwisk i firm wywołując wielkie wrazenie w mieście i wszystkie wymienieni na niej pośpieszyli natychmiast z uregulowaniem swych zobowiązań.

Ostatnia matura pisemna

Wczoraj rozpoczęła się we wszystkich gimnazjach w Polsce matura pisemna. Egzaminy ustne przeprowadzone zostaną w ciągu maja i ukończone mają być do dnia 28 przyszłego miesiąca. Obecna matura jest ostatnią według starego typu, na obecnej klasie VIII gimnazjum kończy się dawny program szkolny.

W roku przyszłym nastąpi ostatni etap przemiany ustroju gimnazjum na podstawie reformy jędrzejewiczowskiej, a w miejsce dotychczasowej klasy VIII wejdzie drugi rok liceum. Na razie nie wiadomo jeszcze jak będą wyglądały egzaminy końcowe w liceum i o ile zbliżone będą do obecnej matury.

Tegoroczni maturzyści, bezpośrednio po złożeniu egzaminu, stawać będą do poboru wojskowego, w myśl ostatnio wprowadzonej noweli do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

W okresie wielkich przemian dokonywających się na całym świecie, hasło zjednoczenia narodu polskiego, jako synonim wzmocnienia siły wewnętrznej Polski — staje się — w myśl wskazań Marszałka Edwarta Śmigłego Rydza kategorię polityczną i najważniejszym nakazem dla wszystkich Polaków w imię najwyższych interesów państwa i narodu polskiego.

Federacja PZOO, która w swych szeregach zjednoczyła wszystkich obrońców ojczyzny, ma moralne prawo zwrócić się do całego narodu polskiego, aby jaknajbardziej zrealizował ideę konsolidacji wewnętrznej.

B. wojskowi zrzeszeni w federacji PZOO są czynnikiem ładu i porządku w państwie i będą zawsze w sposób zdecydowany zwalczać wszelkie próby anarchii i warcholstwa wewnętrznej, jako szkodliwe i niebezpieczne dla interesów państwa”.

Niecodzienny wypadek

W maj. Górnofel w pow. szczuczyńskim p. Tauwilewiczka klacz wydała na świat dwojaczki. Żrebaczki (klaczka i źrebię) są normalnie rozwinięte i zdrowe. Bliznięta u koni są zjawiskiem bardzo rzadko spotykanym.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

po cenach propagandowych

„LADY CHIC”

Uniwerytecka Nr. 2

to nowy adres znanego zegarmistrza

M. Wyszomirskiego

byłego majstra firmy

A. RYDLEWSKI w Wilnie

Firma chrześcijańska

WYBUCH RURY GAZOWEJ na dworcu wileńskim

Wczoraj późnym wieczorem na dworcu osobowym w Wilnie nastąpił wybuch rury gazowej, doprowadzającej gaz świetlny z gazowni miejskiej do zbiorników gazowych przy ul. Targowej.

W wyniku wybuchu 3 kolejarzy oraz jeden strażak ulegli ciężkiemu zatruciu i zostali przewiezieni do szpitala.

Zbiorniki gazowe mieszczą się przy torach zapasowych. Wczorajem kiedy kilku kolejarzy zajętych było czyszczeniem wagonów, rozległa się silna detonacja. Pękła rura gazowa, doprowadzająca gaz świetlny z gazowni miejskiej do zbiornika Szopę przez którą przechodzi rura, wypeł-

nił gaz. Trzej kolejarzy, którzy znajdowali się w pobliżu zbiorników i usiłowali zatrzymać wydostający się gaz, uległo zatruciu. Jeden z nich powalony siłą wybuchu na ziemię doznał uszkodzenia głowy.

O wypadku powiadomiono straż ogólną. Na miejsce wypadku przybył oddział ratowniczy z maskami przeciwgazowymi i przystąpił do tymczasowej naprawy pękniętej rury.

W czasie tej pracy jeden ze strażaków, a mianowicie, 50-letni Władysław Bartoszewicz, zam. przy ul. Dzielnej 5, również uległ poważnemu zatruciu.

Wszystkich zatrutych: strażaka Bartoszewicza oraz pracowników kolejowych Franciszka Gogola, Bronisława Czyżczyka i Bolesława Gremplowskiego przewieziono do ambulansu kolejowego, gdzie udzielono im pierwszej pomocy. Kolejarzy przewieziono następnie do szpitala kolejowego na Wilczej 4, zaś strażaka Bartoszewicza do szpitala św. Jakuba.

Na marginesie tego wypadku należy zaznaczyć, że natychmiast po pęknięciu rury z dworca powiadomiono o wypadku gazownie wileńską, domagając się rychłego nadesłania pogotowia gazowni. Mimo wezwania z gazowni przybył dłuższy okres czasu nikt nie przybył. Wówczas wezwano straż ogólną, która prowizorycznie naprawiła uszkodzenie. (c)

Nowy „Latający wilonianin” do Warszawy

Szlak Warszawa—Wilno zaczyna odgrywać coraz poważniejszą rolę. Z dniem 15 maja uruchomiony ma być nowy pociąg pośpieszny opuszczający Warszawę i Wilno rano, a przybywający do tych miast we wczesnych godzinach popołudniowych. Szybkość tego pociągu odpowiadać będzie szybkości znanego już dobrze „Latającego Wilonianina” — 100 km na godz.

Giełda warszawska

z dnia 22 kwietnia 1938 r.

Belgi belgijskie	89,67
Dolary amerykańskie	529 1/2
Dolary kanadyjskie	527 1/2
Floreny holenderskie	295,99
Franki francuskie	16,19
Franki szwajcarskie	120,20
Funt angielski	26,51
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	14,00
Korony duńskie	118,30
Korony norweskie	133,23
Korony szwedzkie	136,59
Liry włoskie	23,80
Marki fińskie	11,72
Marki niemieckie	107,00
Marki niemieckie srebrne	118,00
Tel Aviv	26,20

Papiery procentowe:

Pożyczka wewnętrzna	65,75
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	84,00
Pożyczka inwestycyjna druga	82,75
Pożyczka konwersyjna	70,25
Pożyczka konsolidacyjna	69,00
8 proc. ziemskie doł. kupon	75,12
4 1/2 proc. ziemskie seria piąta	64,50

Kronika telegraficzna

— Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym delegację miasta Siedlec w osobach: posła Szumowskiego, starosty Gulińskiego, prezesa Związku Rezerwistów Kalinowskiego, rolnika Oknińskiego i wiceprezydenta m. Siedlec inż. Suszyńskiego.

Delegacja prosiła Pana Prezydenta R. P. o wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia kopca usypanego pod Siedlcami ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

— Celem zwiększenia frekwencji w teatrach wiedeńskich austriacka narodowo-socjalistyczna sekcja wydała za rządzenie, by organizowano obowiązkowe uczeszczenia robotników na przedstawienia teatralne.

— Chłodne fale powietrza nawiedziły Jugosławię i wyrządziły w gospodarstwie wielkie szkody, w niektórych dziedzinach wprost katastrofalne. W 30 dni spadły w tych dniach obfity śnieg. Specjalnie duże straty ponieśli rolnicy i plantatorzy winnic w Dalmacji. Straty wynoszą wiele milionów. Wprost katastrofalnie przedstawiają się szkody, wyrządzone przez przy mrozki w Słowenii gdzie kwitnące drzewa pomarziły w 70 — 90 proc.

— Prasa paryska żywo interesuje się tajemniczym zginieciem dwóch kilkunastoletnich chłopców, synów dra Sinkowa, Rosjanina, zamieszkałego w Wersalu. Początkowo zachodziła obawa, że obaj chłopcy zostali zasypiani przez zwalę piasku lądowej wydmy piaszczystej, w pobliżu której bawili się. Dzienniki wyrażają przy puszczeniu, że jest rzeczą możliwą, iż obaj chłopcy zostali porwani. Prasa sugeruje również pewne polityczne podłoże całej tej sprawy. Dr Sinkow był lekarzem zmarłego niedawno w Paryżu syna Trockiego, Siedowa, co do którego panowało podejrzenie, iż został otruty z polecenia GPU.

— Znana komunistka angielska, 44-letnia Róża Cohen, urodzona w Londynie i będąca obywatelką brytyjską, została aresztowana przez władze sowieckie w Moskwie. Ambasador brytyjski lord Chilton złożył z tego powodu ostrą notę protestacyjną, albowiem Cohen uwięziona została w połowie sierpnia r. ub., a Narkomindiel utrzymywał od 8 miesięcy, iż władzom sowieckim nic nie jest wiadome o miejscu jej pobytu. Róża Cohen, która ostatnio była redaktorką działu zagranicznego sowieckiej gazety angielskiej „Moskowskie Daily News”, oskarżona jest przez władze sowieckie o zdradę stanu i szpiegostwo.

— Przez Siamu przejechała komisja Ligi Narodów w składzie 20 członków, udająca się do Sandżaku Aleksandretty. Komisja ta ma za zadanie kontrolowanie wyborów w powyższym rejonie.

Według oświadczenia przewodniczącego Komisji, Szwajcara Rogera Sekchofa, wybory potrwać aż do końca czerwca br.

— Ambasador von Papan, o którym mówiono, że ma objąć stanowisko ambasadora Rzeszy w Ankarze, wycofuje się z pełnie z życia politycznego i zamierza osiąść w swym majątku ziemskim Wallerlange.

— Robotnicy Państwowych Zakładów Inżynierii złożyli dla dzieci bezrobotnych 885 zł, przekazując je sumę społecznemu komitetowi pomocy zimowej dla bezrobotnych.

— W rozgrywkach w szachy o Indywidualne mistrzostwo Polski pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył kpt. Segda, zdobywając dzięki trzykrotnym kolejom zwycięstwom w mistrzostwach polskich — na własność puchar przechodni. W rozgrywkach finałowych kpt. Segda nie poniósł ani jednej porażki.

Objazdowa wystawa robót Rodz. Policyjnej

Z inicjatywy Zarządu Okręgowego Rodziny Policyjnej w Wilnie zorganizowana została w Oszmianie objazdowa wystawa ręcznych robót członków Rodziny Policyjnej województwa wileńskiego.

Pierwsza ta wystawa odbyła się w Oszmianie w dniu 23 i 24 bm., na którą dotarzone zostały eksponaty z 8 komórek organizacyjnych województwa wileńskiego.

Jeżeli chodzi o rodzaj prac, wykonywanych przez członkinie poszczególnych kół, to jest on różnorodny, a mianowicie:

- Brasław — roboty siatkowe, hafty bieleziarskie i kolorowe,
- Święciany — wyrób tkacki ręczników, obrusów i dywanów,
- Mołodeczno — różnego rodzaju hafty,
- Głębokie — hafty na samodzielnie, jedwabiu i sukniech,
- Wilejka — koronkowe serwetki,
- Wilno—Troki — hafty na materiałach bieleziarskich i płótnach,
- Oszmiana — wyroby frykotarskie,
- Miasto Wilno — roboty różnorodne

DRACENA duża szerokolistna sprzedaje się. — Wilno, Stalowa 3

Wykopaliska koło Czerniewicz

W czasie od 11 do 15 bież. miesiąca na obszarze powiatu dziśnieńskiego bawili z ramienia Muzeum Archeologicznego USB w Wilnie wyprawa naukowa, która pod kierownictwem dr. Heleny Cehak-Hołubowiczowej prowadziła prace wykopaliskowe na dużym cmentarzu kurhanowym w rejonie młyna Czerniewicze, gm. prozorockiej.

Cmentarzysko to, wedle opinii dr. Cehak-Hołubowiczowej, należy do najciekawszych obiektów zabytkowych w powiecie. Duża ilość kurhanów świadczy

o tym, że w czasach przedhistorycznych istniała tam przez dłuższy czas większa osada.

W wyniku przeprowadzonych badań rozkopano 25 kurhanów, które zawierały groby ciałopalne oraz szkieletove. Nadto w kurhanach odnaleziono garnki gliniane oraz różne przedmioty brązowe jak pierścienie, paciorki, kolczyki itp., pochodzące z 11—12 wieku. Wykopaliska te zostały przewiezione do Muzeum Archeologicznego w Wilnie.

Przez odrodzenie polityczne do powodzenia gospodarczego Polski

Jak donosiliśmy wczoraj, w niedzielę na zaproszenie OZN wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski wygłosił w Katowicach przemówienie. Przemówienie to po dajemy poniżej w obszernym streszczeniu

Jeżeli zdecydowałem się przemawiać na Śląsku na tematy niezwiązane ściśle i bezpośrednio z moim zarządzeniem resortowym i to w okresie, który przeznaczony jest na wewnętrzna pracę ministra skarbu, to jest w okresie parlamentarnym, to dlatego, iż wedle mego najbliższego przekonania

WIELE ZWYCIĘSTW LUB KLĘSK GOSPODARCZYCH POLSKI W LATACH NAJBLIŻSZYCH ZALEŻEĆ BĘDZIE OD POSTAWY, JAKĄ ZAJMIE SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE W DZIELE WEWNĘTRZNO-POLITYCZNEJ KONSOLIDACJI.

Ten postulat przed dwoma laty powstał — z punktu widzenia zadań obrony państwa i zadań naszej polityki zagranicznej Marszałek Śmigły Rydz. Ten sam po-

stulat formułuje również dziś minister skarbu.

Powodzenie większe lub znacznie mniejsze, albo niepowodzenie w roku 1939 zależąć będzie w wielkiej mierze od atmosfery wewnętrzno-politycznej w roku 1938. To ostrzeżenie musi paść z ust ministra skarbu.

Należy rozbudzić to zrozumienie, iż nie wolno nam wciągać losu państwa, naszego rozwoju i naszej preżności politycznej, kulturalnej i gospodarczej do gier i maskowanych ruchów kategorii czy ugru powań politycznych, do spraw rozgrywek personalnych, ale przeciwnie z całą powagą, skromnością osobistą i rzetelnością musimy badać, czy działania nasze — działania narodu polskiego w państwie polskim — zgodne są z postulatami wydobycia takiej sumy sił, która pozwoli nam stawić zwycięsko czoło wszystkim niebezpieczeństwom, grożącym naszemu państwu, czy to od strony politycznej czy też gospodarczej.

Paradoksy i konsekwencje

Wydawałoby się rzeczą ważną, by jak najwięcej ludzi w państwie wyrażało radość z istniejącego stanu rzeczy, z istniejącego układu stosunków. Jest to sprawa ważna tak samo dla Polski, jak i dla wielu innych państw i narodów. Ale wydaje się wątpliwe, by znalazł się gdzieś taki naiwny i dobroliwy rząd, który by do piero przy pomocy powszechnego, tajnego i swobodnie wykonanego plebiscytu pragnął się dowiedzieć, czy obywatele — po niszczących skutkach największej w dziejach świata wojny i po największym — jaki ludzkość przeżywała kiedykolwiek — kryzysie gospodarczym, są zadowoleni z istniejącego stanu rzeczy w zakresie politycznym, społecznym i ekonomicznym. Można z góry przesądzić, iż rezultat takiego plebiscytu, zwłaszcza, gdyby się on odbywał w zwykły, szary dzień roboczy, bez akompaniamentu nadzwyczajnych podnień, bez mów i przemarszów muzyki, wypadłby negatywnie.

Po głębszym zastanowieniu się — wielu jednak obywateli patriotów — znałoby szereg okoliczności fagadzających dla poszczególnych państw. Natomiast znacznie gorzej musiałby wypaść rezultat takiego plebiscytu, zastosowanego w skali światowej, może np. w dzień 20-letniego jubileuszu istnienia Ligi Narodów. Wówczas miliony ludzi — rozważając gromadzenie się coraz jaskrawszych paradoksów życia międzynarodowego, mogło by bodaj dochodzić do fatalnego wniosku, że w tym samym zawrotnym tempie, w jakim mądrzeje jednostka ludzka, w tym samym tempie głupieje zupełnie wyraźnie zbiorowość.

Cicho sza

Zmartychwstałe skrzydła Polski

Ubolewaliśmy przed paru miesiącami, że skrzydła nasze zamaryły i że brak jest nasiadówców Orlińskiego, Żwirki, Skarżyńskiego itd. Z tym większą radością dowiedzieliśmy się, że szykuje się nie tylko lot długości 20 tysięcy kilometrów (Warszawa — Kalifornia — Ameryka Południowa — Warszawa), ale i projekt polskiej linii pocztowej Warszawa — Ameryka.

Jest to projekt arcyślusny. W obu Amerykach obie liczne kolonie polskie napewno wysyłałyby i otrzymywały listy via polskie linie lotnicze. Zaprzyjaźnione, a nie posiadające własnych linii emigracje czyniłyby to samo. Ryzyko finansowe minimalne, a zysk olbrzymi. I rozwój lotnictwa i wzrost pretensji.

Zawisza Czarny zdobywał rycerskie rów równoprawnie Rzplitej na dalekich turniejach. Lotnik polski jest Zawiszą Czarnym współczesności.

Ten szepc egzotycznego tłumy „widzisz to lecą aeroplan Linii Polskiej” jest 1,001 razy lepszym środkiem propagandowym od wszystkich broszurek, czy broszureczek. A dla polskiej opinii publicznej pasjonowanie się zagadnieniem, dociekanie, czy nie doleciał, jest daleko zdrowszą strawą dla wyobraźni od pytania, kto zastąpił kogo i na której kanapie ideologicznej? „Bo teraz acyplian ptak mądry i prędki, nie daje czasu szukać mody i gawędki. Teraz rżmie śmigło, a wszystkim serca rosną, że znowu o polskich skrzydłach, tak na świecie głośno.

Jest sława, a więc będzie i Rzeczpospolita... silna, a mocna!..”

Tak, parafrazując Pana Tadeusza, życzymy dwóch polskich linii powietrznych do Ameryki Południowej i do Ameryki Północnej. Emigracje nasze, ich patriotyzm i solidarność, gwarantując, iż nie będą to linie deficytowe.

N. N. N.

Teoretycznie niczego nie brakuje współczesnym pokoleniom do osiągnięcia tak wielkiego i tak powszechnego powodzenia, jakiego nie mogła znać ludzkość nigdy w przeszłości. Wydawałoby się, że właśnie obecnie nadeszła chwila do zwycięskiej walki z wszelkim upodleniem i wszelką niedolą ludzką, że można wyprzeć z granic świata ostatniego żebra i ostatniego gruzlika, że można realizować nowe życie, na nowych rozsądnych podstawach. Statystyki — doprowadzone do nadużywanego przez zdemobilizowanych ekonomistów doskonałości mówią, że mamy w świecie nadmiar produktów spożywczych, przynajmniej w stosunku do możliwości konsumpcyjnych, oraz wprost nieograniczoną możność dalszego spotęgowania tej produkcji. Surowce, taniej, załamują koniunkturę w wielu ośrodkach, gdyż nie ma programu ich zużycia. Maszyny, jak fantastyczne roboty, prześcigają w spryście, pracowitości i precyzji swego własnego twórcę: człowieka. Zdolności produkcyjne jak gdyby powiększyły kulę ziemską dziesięciokrotnie w ciągu jednego wieku. Urządzenia komunikacyjne, zbliżając kontynenty i państwa, jak gdyby zmniejszyły kulę ziemską 50-krotnie, produkcja złota wzrasta od szeregu lat w gwałtownym tempie.

Wśród tych nadmiarów chodzi bezsilny „homo sapiens”, człowiek mądry, który gdy był znacznie głupszy i nie posiadał żadnego uzbrojenia technicznego, po trafił wyzwolić się z prymitywu jaskiniowego życia ku uspołecznionej cywilizacji.

Tymczasem dziś — im więcej jest złota w świecie, tym mniej jest ono dostępne — mniej może niż w wiekach średnich, znacznie mniej, niż wówczas, gdy było go o połowę mniej. Im więcej produktów spożywczych, tym częściej notuje się w świecie głód. Im więcej surowców i maszyn, tym większe braki odczuwają ludzie. Im bardziej rozbudowuje się urządzenia komunikacyjne, tym mniej swobody poruszania się towarów i ludzi. Im więcej praw, tym częściej daje się we znaki bezprawie. Im więcej etyki i kultury w życiu jednostki, tym mniej ich w życiu zbiorowym. Im więcej instytucji międzynarodowych czuwa nad bezpieczeństwem państw i pokojem świata, tym gwałtowniej ludzie się zbroją i z tym większą nieufnością patrzą się poszczególne mocarstwa nie tylko na swych wrogów, ale coraz częściej i na sprzymierzeńców, czy świeżych sojuszników.

Czyż na tym tle nie może nurlować potężne niezadowolenie?

Gdyby jednak przejść od stwierdzenia

Nowości wydawnicze Roju

W kolejnej serii ukazały się następujące powieści w ostatnich tygodniach:

Dołęga - Mostowicz. Trzy serca. Jak zawsze u tego autora, żywa i przykuwająca fabuła, podstawa powieści oparta na mało prawdopodobnym zdarzeniu, rozwija się potem logicznie. Zamiana stanowisk dwóch młodych ludzi łamie jednego, utrwała zalety drugiego. Jeden traci, drugi zdobywa ukochaną kobietę. Za drugo opisów pijatyki cyganerii warszawskiej, które nurzą i brzydzą.

Jan Straszewski. Życie codzienne i święte wzmąskosć Pana i Jegożność jego małżonki. Na podstawie różnych pamiętników i zapisków z XVII i XVIII w. opisywane są przeważnie ujemne strony życia dawnej szlachty. Nadmierne pijaństwo, obżarstwo, niechlujstwo, połączone ze zbytkiem, fantastyczne warunki hi-

nia ujemnej i krytycznej oceny napawającej głębokim pesymizmem, do konkretnych projektów reformy, to wyłonią się trudności obiektywne, niezwykle wielkie i głębokie, nieprzeczuwane wprost przy samym stwierdzeniu niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy. Pożądana solidarność w dziele krytyki poczęłaby jednak pękać i kruszyć się w obliczu dzieła reformy.

Próbując obiektywnie wy badać, jakie to tendencje reformatorskie tkwią we współczesnych, zdeorientowanych społeczeństwach, można by pójść dwoma toiami. Albo zgodzimy się na sformułowania najogólniejsze, na czyste hasła i postulaty natury idealnej. Ustali się wówczas dowolnie długą listę, które zdołają tym goręjszy poklask, im bardziej będą oddalone od konkretnych możliwości realizacji.

Czytamy prawie codziennie wezwania autorów, promieniujących wiarą w absolutną słuszność swych haseł.

Gdyby zagadnienie zreorganizowania i zjednoczenia ruchów politycznych uzależnione było tylko od litanii tych sympatycznych, lub słusznych haseł, zadanie nie byłoby tak trudne, jakim jest w istocie. Natomiast posługując się metodą konkretyzowania tez i działań programowych musimy napotkać na opory. Od zdolności do twórczego kompromisu, od zdolności zrozumienia, że po śmierci Marszałka Piłsudskiego powstała nowa sytuacja, która protestuje przeciwko kontynuowaniu nieaktualnych już sporów historycznych, sporów niezrozumiałych dla większości narodów i obcych dla pokolenia, które dojrzało w ostatnich 12 latach, zależąć będzie nie tylko to, na jak szerokiej podstawie oprzeć porozumienie żywołów polskich, ale i moc lub słabość Polski w okresie najbliższego 10-letcia.

Jak długo nie zdobędziemy się na odwagę i wolę równoczesnego załatwienia określonych kompleksów zagadnień, tak długo kreć się będziemy w błędnym kole, znajdując wyjście chwilowe z trudności o tyle tylko i w odniesieniu do tych szczegółów, co do których jakaś jednostka weźmie samowolnie na swe barki odpowiedzialność za śmiałą decyzję.

Frazes o jednolitości rządu

Przykładem politycznym może tu być zagadnienie rządu. Na giełdzie politycznej puściliśmy w obieg frazes o potrzebie jednolitości rządu. Pozornie na ten postulat godzą się wszyscy. Ale gdy przystępujemy do zdefiniowania tej jednolitości, rozpalać się muszą poważne spory. Każda grupa inaczej wyobraża sobie realizację tej jednolitości. Jest bowiem naturalne, iż gdy ani rząd nie może się oprzeć na skrytalizowanej i jednolitej — choćby tylko w sprawach najbardziej zasadniczych myślenie i działającej organizacji politycznej, gdy parlament nie może oprzeć się na autorytecie, jaki daje oparcie się o wolę zorganizowanej większości społeczeństwa, tak długo rząd musi być i będzie nadal wyrazem kompromisu zakreślonego mu i korygowanego wolą Prezydenta Rze-

czypospolitej. Tak pojęty autorytet, jakim był Marszałek Piłsudski, odbał o to, aby rząd jego był niejednolity, wiedząc, że w aktualnych warunkach nieskrystalizowanych ostatecznie prądów politycznych i społecznych, a co gorzej, tkwiących nie raz swymi nałogami politycznymi w światło poglądy okresu zaborczego, a więc w światopoglądzie zdegenerowanym — rząd jednobarwny — obojętny, czy barwa tego rządu byłaby błękitna, biała, czerwona, czy może czarna — byłby zarzewiem spotęgowanych namiętności politycznych i wólk społecznych, ku wielkiej szkodzi odrodzonego państwa polskiego. Inaczej jednak przedstawiałaby się ta sama sprawa w świetle poglądów nie nur tu zorganizowanego, wielkiego ruchu politycznego.

Sprawa COP

Przykładem gospodarczym, ilustrującym te zagadnienie może tu być sprawa zainwestowania przemysłu w centralnym okręgu przemysłowym. Akcja wstępna musiała się oczywiście oprzeć o inicjatywę państwową.

Skąd znalazły się pieniądze na realizację tego planu? W małej części — już dziś nie dostarczające 20 procent — pieniądze te dostarczone zostały z pożyczki zagranicznej, mianowicie francuskiej. Resztę dostarczył rynek pieniężny Polski. Te same pieniądze były uprzednio absorbowane przez skarbu państwa na pokrycie deficytu, a więc na cele normalnego budżetu konsumpcyjnego, z tym tylko, że średni deficyt absorbował przed kilku laty więcej pieniędzy, niż obecnie koszt roz budowy COP. Wszystkie inne pozycje budżetowe i pozabudżetowe globalnie nie zostały w najmniejszej mierze naruszone, przeciwnie, przy zmianie koniunktury i na cele prywatno gospodarcze i na cele inwestycyjne w innych dziedzinach państwa zostały przeznaczona suma większa, niż w latach ubiegłych.

Ale gdy w okresie poprzednim brak zdefiniowanej polityki inwestycyjnej nie wywoływał szczególnych zastrzeżeń czy postulatów, to odwrótnie, skrytalizowa-

nie pewnego planu, który szczególnie pod wpływem twórczej inicjatywy wojska ma stworzyć w Polsce nowe i trwałe warunki, spowodowało powódź zróżniczkowanych, lecz konkretnych postulatów, a nawet obaw o nagłe pokrzywdzenie tylu innych interesów w państwie, które dotychczas spoczywały w śnie zimowym.

Ale objawom tym nie można się dziwić. Są one naturalną konsekwencją tego faktu, że każda realizacja przekreśla szereg innych postulatów i programów, może nie mniej słusznych i ważnych z subiektywnego punktu widzenia. Gdy zaś nie ma ruchu organizacyjno-politycznego, wykształconego w wielkim stylu, współtworzącego hierarchię zadań i realizacji, niosącego w sobie dumę z wysiłku narodowego, to również nie ma rozróżnienia pomiędzy programem wielkim i ważnym, a programem małym i zaściankowym.

Oto więc dochodzimy do istoty zagadnienia. Jeżeli społeczeństwo polskie, rozmiłowane w hasłach swych starych organizacji politycznych, pozostanie w formie rozproszkowania, ścierania swej energii na walki nieistotne, to akcja wydzielenia Polski z oków niewoli gospodarczej, to krzywdząca konieczność podciągania Polski wwyż, równania w górę jej ambicji politycznych i gospodarczych, realizowania jej tendencji mocarstwowych, jej pewności, że nikt nigdy nie poważy się decydować o niej bez niej — dokonywać się będzie fragmentarycznie, przypadkowo, w zależności od łaski losu i zewnętrznej koniunktury, albo w zależności od przypadkowych jej mężów stanu. Ale przecież nie to jest naszym najwyższym narodowym i historycznym celem.

Ręce są gotowe do uścisku

W tym miejscu Europy, która nosi obecnie nazwę polityczną „Polska” może istnieć i trwać w mocy i w całości, w poczuciu niezależności — a więc i w poczuciu honoru i godności narodowej tylko organizm jednolity, silny, prężny, twórczy, młody i dynamiczny. Żywoćność jego musi być wszechstronna. Nie tylko akt międzynarodowy i posterunek zbrojny mają wyznaczać nasze granice, ale żywa i własna kultura i cywilizacja narodowa, zachodnio-europejska i nowoczesna, odrębna od innych, pozbawiona małostkowości, półinteligentkiej, — głęboka społecznie, wynikająca z zasad etyki chrześcijańskiej, musi spoić obręczą nienaruszalną całość naszego państwa. Zlekceważenie tej konieczności to groźba, za ten — fa-

(Dokończenie na str. 5)

Otwarcie wystawy współczesnej rzeźby niemieckiej



Moment otwarcia Wystawy przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Na prawo ambasador von Moltke, na lewo — p. minister Józef Beck.

rodzinne, przygody, społeczeństwo szlacheckie i mieszczańskie. Odpowiednie do bibliotek popularnych.

Jan Waśniewski. Po dniówce. Autor ciekawej książki z życia kopalń, „Ogień w Pirytach” i teraz wprowadza nas w świat górników olkuskich i z Dąbrowy Górniczej. Wszystkie sześć nowel pisane są gwarą nie tylko rozmowy górników, ale i opisy, i tekst autora. Nie jest to wskazane i nuży, zresztą język gwarowy jest z natury rzeczy ubogi i nie oddaje tak rzeczywistości, jak tego chce inteligent. Chłop też woli na ogół czytać w poprawnej polszczyźnie. Więc dla kogo to przedławianie gwarowe? Chyba dla lingwistów, na których się autor we wstępie powołuje. Tematy nowel przeważnie zajmujące

Syryda Undstet. Olaś syn Auduna. Wydaje się że można by co roku do końca życia odczytywać sobie nowy tom o Olaście czy Audunie i zawsze byłby zajmujący w swej surowej jednostajności. Ciągnie się za O-

lałem widmo przesadnych wyrzutów sumienia, jakaś pół mimo woli narzucona pokuta, która zaciemnia mu życie, a wraz z nim gnębi jego rodzinę. Wszystko jest jakieś ponure, cierpiące i beznadziejne, a jednak pociąga nas tym cichym, wiecznotrwałym cierpieniem, które jak cień idzie za człowiekiem.

Sergiusz Piasecki. Piąty etap. Opo wieść o losach agenta wywiadu, zakordonowego w Rosji Sowieckiej, o życiu z naganem w ręku, w ciągłych niebezpieczeństwach, napięciu nerwów. W osobie młodego Zabawy, bohatera tej opowieści, odtwarza Piasecki z pewnością siebie i swego przeżycia na tym szlaku wschodnim, sławnym już i za granicą. Tak jak w Wielkiej Niedźwiedzicy, jest pewna jednostajność w tej rozmaitości przeszpiegów i przechodów, ale odczuwa na przez czytelnika prawda przeżyć jest tak wielka i dorywająca, że nie nuży i nie nudzi. Wyjątki z dziennika Zabawy, listy itp. dokumenty życia,

Od polityki do kryminału

Kim jest pan Juan Serrat? — Zniszczenie wojenne w Hiszpanii. — Pod ostrzałem linii Maginota znajduje się państwo o jednej armacie. — Nawet gazety przychodzą z opóźnieniem. — Sensacja włoski Primelin. — O jeden kościotrup za dużo! — Czarna czy nie Czarna?

Pan Juan Serrat jest nieoficjalnym przedstawicielem rządu generała Franco w Warszawie, a choć istnieje obok niego oficjalnie uznane przedstawicielstwo Hiszpanii czerewanej, pan Juan Serrat czeka spokojnie niedalekiej jego zdaniem likwidacji przedstawicielstwa oficjalnego i przejścia odeń jego funkcji. Tymczasem zajmuje się m. in. udzielaniem wywiadów dziennikarzom.

Ostatnio zamieścił z nim wywiad „Goniec Warszawski”. Między innymi prowadzący wywiad dziennikarz zapytał:

A jak wygląda Hiszpania narodowa, jeśli chodzi o stosunki między poszczególnymi ugrupowaniami politycznymi?

Pan Serrat tak scharakteryzował stosunki polityczne Hiszpanii narodowej:

Pod tym względem stosunki w Hiszpanii gen. Franco bardzo różnią się od stosunków, panujących np. w Polsce. Posiadamy bowiem jedno tylko stronnictwo, nazywające się „Falange Espanol Tradicionalista”, które stanowi połączenie najróżniejszych odcieni ugrupowań politycznych, jakie działały w ciągu lat ostatnich na terenie narodowej Hiszpanii. „Falange” — można więc nazwać monopartią.

To połączenie nastąpiło 19 kwietnia roku ubiegłego, a wyraziło się ono w: ze spoleniu dwu największych stronnictw politycznych, mianowicie „Falange española de las JONS” oraz stronnictwa „Tradicionalistas”. Oba stały się na gruncie narodowym. O ile jednak pierwsze, jak już z samej nazwy wynika, grupowało młodzież robotniczą, stojącą na stanowisku narodowo-syndykalistycznym, — o tyle stronnictwo „Tradicionalistas” gromadziło w swych szeregach ludność wiejską.

Wprawdzie przed ruchem zbrojnym istniały w Hiszpanii inne jeszcze partie, stojące na gruncie narodowym jak np. stronnictwo Gil Roblesa, ale po wybuchu powstania wszystkie one w tej czy w innej formie opowiedziały się za gen. Franco i stopiły się w akcję przeciw czerwemu w jedną całość.

Ciekawe jest, że zdaniem pana Serrata materialne straty Hiszpanii w wojnie domowej nie są znów bardzo wielkie. Rolnictwo np. miało uciepieć bardzo niewiele, przemysł i górnictwo miało wyjść w stanie niemal nienaruszonym. Natomiast gorzej jest z zabytkami.

Czerwoni spalili wszystkie bez wyjątku kościoły. A ponieważ każdy stary kościół w Hiszpanii stanowił rodzaj muzeum, więc pod tym względem nasz kraj ponosił straty niepowetowane. Rabowano też muzea, zbiory prywatne oraz biblioteki. Ofiarą płomieni padło również wiele miast.

Oczywiście pan Serrat nie wspomina o uszkodzeniach, jakie w arcydziełach architektury i sztuki musiały zrodzić bombardowania wojenne. Ale ma o tyle rację, że istotnie czerwoni prowadzili w znacznej mierze akcję dewastacyjną ze względów... ideowych. Tak czy inaczej, wszystkich miłośników sztuki bolą te wiadomości o masowych zniszczeniach skarbów artystycznych, jakie wojna domowa uczyniła.

Mimo że pan Serrat zapowiada bardzo rychłe zakończenie wojny hiszpańskiej dotychczas jeszcze wojna ta trwa w całej pełni, samoloty spuszczają bomby, a armaty huczą na olbrzymim froncie. To też może zwrócić uwagę na inną, znacznie spokojniejszą stronę, ku „państwu o jednej armacie”, jak je nazywała „Polska Zbrojna” w artykule poświęconym Luksemburgowi. Wprawdzie i tam nie można całkiem zapomnieć o działaniach, gdyż Luksemburg znajduje

podnoszą wartość tego strzępu historii obyczajowości sprzed niewielu lat. Bardzo ciekawym jest, czy Piasecki tyle ma talentu co wspomnieć, a niczego poza wspomnieniami nie potrafi napisać? Czy też wyczerpałszy swoje archiwum osobiste, potrafi dać literaturze polskiej kompozycję własnego pomysłu? Jednak owe życiowe książki będą zawsze brać czytelnika swą bezpośredniością.

Stefania Zahorska. Korzenie. Cztery części: Wieś, Jan i Anna, Zaułki, Hej strzelcy w raz. Różne konflikty i zdarzenia na wsi i w mieście, niedole i nieporozumienia małżeńskie i rodzinne z dziećmi, społeczeństwo wiejskie i miejskie. Wszystko dość rozwlekle. Kończy się pięknie, śpiewem strzelców i wymarszem na wojnę, która wszystkie konflikty załatwia i zarusza w swój nurt przepastny. Dobra charakterystyka Ksawerego i jego rodziny na tle stosunków wiejskich. Wszystko dość literacko i szaro pisane. Wyd. Gebethnera i Wolffa.

Jarosław Iwaszkiewicz. Pasje błędnicze. Zwłękł urok stylu Iwa-

się w obrzaskie słynnej linii Maginota i jej przedłużenia belgijskiego linii Devèze'a. To małe państewko noszące zresztą nazwę Wielkiego Księstwa Luksemburgu liczy 2200 km kwadratowych powierzchni (to jest nie wiele więcej od przeciętnego naszego powiatu) i 300.000 ludności. Korespondent „Polski Zbrojnej” nie zauważył tam jakichkolwiek niepokojów wojennych.

Sześciana unia handlowa, związane z Francją i Belgią, bogate i zamknięte w sobie, obwarowane licznymi prawami, neutralne do państewka, politycznie nie odgrzywające żadnej roli, robi wrażenie szczęśliwej i spokojnej wyspy, gdzie nie docho- dza echa zgrzytów i tarć europejskich, gdzie mało się mówi o możliwościach na wojnę, a o dawnej już się zapomniało. Faktem jest, że nawet prasa z szerokiego świata dociera tu z dużym opóźnieniem, a miejscowa bardziej interesuje się cenami stali, czy zboża, niż np. polityką międzynarodową. Udało mi się to doświadczyć osobiście, gdy w pragnieniu zdobycia nowych wiadomości w sprawie polsko litewskiej, natrafiłem po długich poszukiwaniach na „Świeże rydania”, ale sprzed dwu lub trzech dni. przeczytano oczywiście jeszcze w Brukseli przed przyjazdem do uroczego Luksemburga. Piszę uroczy, gdyż pomimo wszystko Luksemburg potrafi oczarować turystę nie tylko powabem i malowniczością krajobrazu.

Armia luksemburska nie spędza snu z oczu politykom europejskim, którzy jakoś mało się przejmują jej uzbrojeniem, gotowością bojową, słowem tym wszystkim o czym ciągle się mówi i pisze od czasów wojny światowej, jak zresztą i wprzódy. Jest to zrozumiałe, gdy się zważy, że państwo to ma zaledwie 300 żołnierzy i

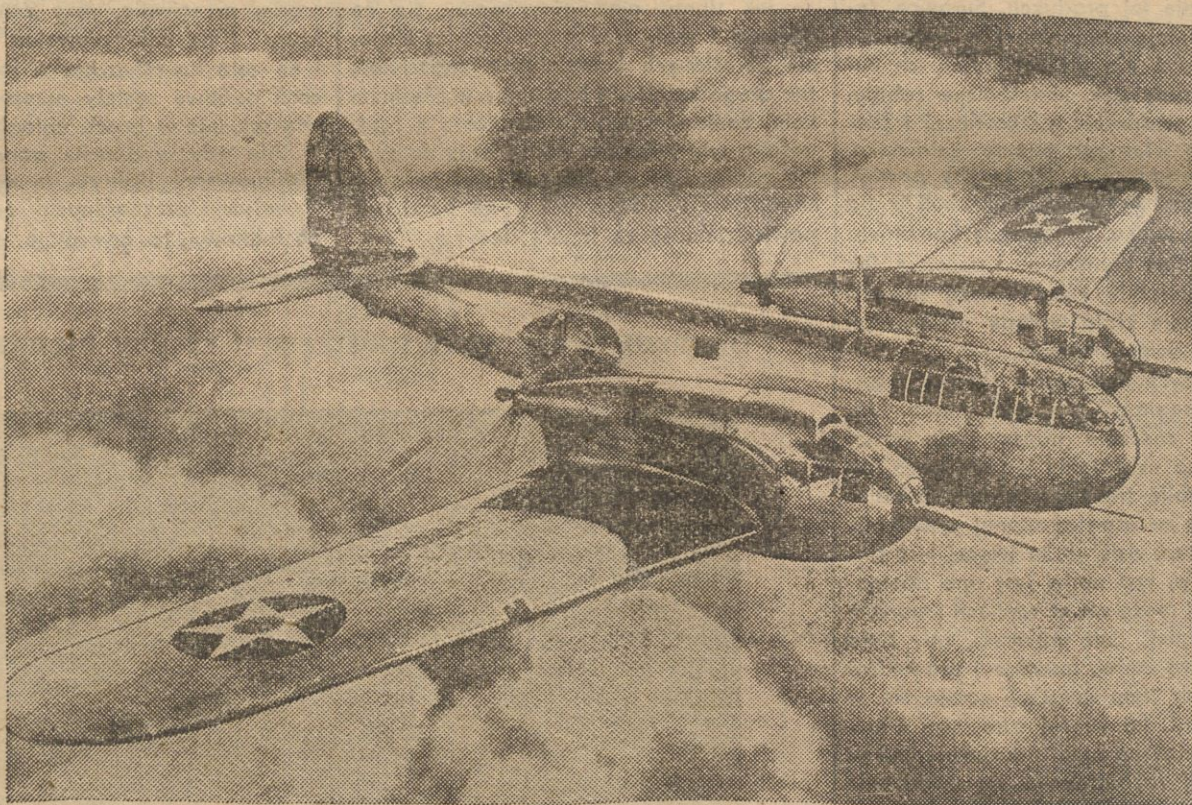
drugie tyle żandarmów i strażników granicznych oraz jedną armatę 75 mm, z której strzela się zazwyczaj na wiat, gdy urodzi się nowy potomek rodziny książęcej.

Szukając w prasie zamknięcia tego przeglądu wiadomości natrafiłem nagle na sensację, która w naszej zep sutej epoce zainteresuje niewątpliwie nie jednego. Sensację tę przyniósł „Dziennik Poznański”, a dotyczy ona małej miejscowości bretońskiej Primelin. — Cóż się tam dzieć może? — spyta niejeden — ludzie rodzą się, żyją sobie cichutko i spokojnie, prawie tak cicho i spokojnie jak w Luksemburgu, no i wreszcie umierają. — I tutaj jest właśnie jądro tajemnicy — umiera rają. Okazało się, że w wiosce Primelin znalazł się o jeden szkielet za dużo.

Jak we wszystkich bretońskich wioskach — groby w Primelin zgrupowane są na skromnym cmentarzu, dokoła małego kościółka z szarego kamienia z dźwięcznym do słyszalnego dzwonkiem na wieży. Ci co „służą śmierci” czyli grabarze otaczają się w Bretonii respektem i obawą, ale mimo tego młody, 25 letni Kornwallczyk Albert Morvan pomocnik starego grabarza — nie uchodził ani za czarownika ani za człowieka którego się trzeba obawiać bo też nie miał w sobie nieśmiałości. A jednak pewnego dnia powiedział on coś, co wzbudziło lek i zaniepokojenie we wszystkich chatach w Primelin. Oto powiedział on kiedyś: „Na naszym cmentarzu o jeden szkielet jest za dużo”.

Jakto? zdmiełli się ludzie. Za dużo? Tak na cmentarzu jest o jeden szkielet więcej, niż jest grobów — twierdził Morvan.

„Latające twierdze” dla Anglii



Oto wielki bombowiec, wykonany w Ameryce dla W. Brytanii, według najnowocześniejszych wzorów. Jak wiadomo, Anglia zamówiła ostatnio w USA wielką ilość takich bombowców.

Polityka demograficzna Niemiec

Z dniem 1 kwietnia r. b. weszły w życie w III Rzeszy ustawy i rozporządzenia rządu narodowo-socjalistycznego, które stwarzają nowy okres w polityce popierania przyrostu ludności na terenie Niemiec. Akcja su-

bsydowania młodych małżeństw i pomocy finansowej dla dzieci zapoczątkowana ustawą ze stycznia 1935 r. zyskała z dniem 1 kwietnia r. b. trwałą podstawę wobec utworzenia specjalnego funduszu w wysokości ponad pół miliarda marek.

Fundusz utworzono tak, że do sum, przeznaczonych uprzednio na ten cel przez państwo, dodał w wymienionym powyżej terminie „Urząd Pośrednictwa Pracy i Bezrobocia” 270 mln. marek, prawdopodobnie z oszczędności poczynionych na wypłacie na zasiłków dla bezrobotnych, co dało w rezultacie kwotę 520 mln. marek. To samo do tych opieki nad rodzinami wielodzietnymi, również znacznie rozszerzonej na mocy rozporządzenia wydanego w marcu bież. r. a które weszło w życie 1 kwietnia r. b. Na podstawie nowego rozporządzenia rozróżnia się obecnie trzy rodzaje dodatków do dzieci, a mianowicie: jednorazowy dodatek dla lep szego zorganizowania gospodarstwa, stały dodatek, i dodatek uzupełniający. Stały dodatek otrzymało dotąd 560.000 rodzin, przeciętnie w wysokości 330 marek na rodzinę. Wydano na ten cel 185 mln. marek dla 3 mln. dzieci, a więc przeciętnie 62 marki na dziecko.

Dodatki te otrzymuje rodzina, która ma przynajmniej czworo dzieci poniżej 16 lat i jest niezamożna. Stały dodatek w wysokości 10 marek miesięcznie za każde piąte i następną dziecko otrzymuje obecnie rodzina, której dochód nie przekracza 8000 marek rocznie, co oznacza znaczne rozszerzenie

sferi uprawnionych w stosunku do poprzedniego rozporządzenia wykonawczego. Dodatek uzupełniający w wysokości 10 marek miesięcznie za każde trzecie i czwarte dziecko i 20 marek za każde piąte i następną dziecko przysługują na razie tylko rodzinom, podlegającym ubezpieczeniu społecznemu. Dodatkowo stałym i uzupełniającym zostało objętych (do listopada 1937 r.) 300.000 dzieci, do 31 marca r. b. 560.000 dzieci, a od 1 kwietnia r. b. prawdopodobnie do 2 mil. dzieci i młodzieży, co stanowić będzie 12 proc. ogółu dzieci i młodzieży do lat 16.

Odszkodowania za skonfiskowane przez rząd sowiecki wkłady w b. rosyjskich kasach i bankach

Wobec zarządzonej likwidacji mienia opanowanego powstaje możliwość uzyskania odszkodowania przez obywateli polskich z tytułu wkładów ich w b. rosyjskich instytucjach kredytowych z sum, należnych obywatelom polskim z likwidowanych ich majątków w Polsce.

Przystępując do akcji w tym kierunku Stowarzyszenie Mieszkańców Przedmieść m. Wilna wzywa poszkodowanych do niezwłocznego pisemnego zgłoszenia swych pretensyj do biura Stowarzyszenia (ul. Antokolska 56-3).

STULECIE FILATELISTYKI

W dniach od 3 do 8 maja r. b. odbędzie się w Warszawie Krajowa Wystawa Filatelistyczna. Zbiory znaczków pocztowych, na desłane na wystawę, zostaną wystawione na pokaz w salach Kasyna Oficerskiego przy Alei Szucha. Wystawa wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie w kołach nie tylko zbieraczy znaczków pocztowych, ale i wśród szerzej sfery publiczności. Z tej racji podajemy poniżej szereg informacji i uwag, dotyczących powstania i rozwoju filatelistyki.

W roku 1838 w jednej z gazet londyńskich ukazało się ogłoszenie, nawołujące do zbierania zużytych znaczków pocztowych. Anglicy, którzy mają wrodzone zamiłowanie do kolekcjonowania różnych rzeczy, zwłaszcza zużytych i na pozór niepotrzebnych, zapalili się do nowego sportu, który otrzymał nazwę filatelistyki; nazwa ta powstała od greckiego „filos” przyjaciel i „atelos” — wolny od opłaty, jako że znaczki pocztowe były wówczas uiszczoną opłatą za przesłanie listu.

Obecnie filatelistyka jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych namiętności kolekcjonerskich i na przestrzeni stu lat posiada już bogatą historię. Pierwszym który sporządził katalog znaczków, a właściwie ich spis, był francuski drukarz ze Strassburga, Oskar Levrault, który był zamierzonym filatelistą i w r. 1860 wydał pierwowzór katalogu. Doskonałą formę miał katalog Potiqueta, który się ukazał w Paryżu w 1861 r. Ale pierwszy ilustrowany katalog wydany został w Anglii i Francji jednocześnie. Autorami jego byli: Booty Brown i Gray. Prawie równocześnie ukazał się katalog ilustrowany w języku francuskim, pióra Justina Lallier; później katalogi filatelistyczne ukazywały się już coraz częściej: niemiecki Senfa wyszedł w roku 1892, francuski Everta w r. 1895, angielski Gibbonsa — w 1893 r. Również i w Stanach Zjednoczonych ukazał się szereg katalogów, m. in. A. C. Kline'a „Stamp — Collectors Manuel” w r. 1897, a katalog Scotta w 1893 r.

Największe nasilenie ruchu filatelistycznego w Europie przypada na lata 1863—1883. W tym okresie pojawia się szereg prac i pism o charakterze fachowym, powstają specjalne pisma, jak „The Stamp Collectors Magazine” (Londyn, 1863), belgijski „Timbre Poste”, wychodzący w Brukseli od r. 1863. „Magasin für Briefmarkensammler” w Lipsku od roku 1863 i szereg innych. Równocześnie zaczynają się odbywać zjazdy międzynarodowe, poświęcone filatelistyce. Pierwszy z nich miał miejsce w Moguncji w r. 1889. W r. 1925 powstała z inicjatywy niemieckich kolekcjonerów międzynarodowa organizacja pod nazwą „Federation Internationale de Filatelie” z siedzibą w Bredzie, w Holandii.

Filateliści posiadają zorganizowany handel znaczkami pocztowymi. Pierwszym, który się przyczynił do jego ożywienia, był J. B. Maens, Belgijczyk, który w r. 1852 otworzył w Brukseli kantor wymiany i sprzedaży znaczków pocztowych. W głównych ośrodkach filatelistycznych, jak np. w Londynie, Paryżu, Berlinie, Amsterdamie i New Yorku odbywają się rok rocznie wielkie aukcje, na których znajdują się najrzadsze i najcenniejsze okazy filatelistyczne.

Znaczki, wycofane z obiegu wzrosły w cenę; tak np. zawrotne sumy na aukcjach międzynarodowych uzyskują niektórzy znaczki dawnej Moldawii, Przylądka Dobrej Nadziei, Indii, Kanady, Australii Zał. odniej, nie mówiąc już o takich „białych krukach”, jak słynny jednopensowy Mauritius, sprzedany w Amsterdamie za bajeczną sumę 2400 funtów, lub Gwinea Brytyjska, kupiona przez pewnego Amerykanina za jeszcze wyższą sumę. Te znaczki istniejące w nielicznych okazach, są w ręku kilku najbogatszych filatelistów, do których w pierwszym rzędzie należał zmarły niedawno król angielski Jerzy V, a obok niego Philippe la Renotiera Ferrari, zmarły w Lozannie w roku 1917, oraz niezjący już Amerykanin, Arthur Hind.

Bogate zbiory znaczków pocztowych istnieją w wielu miastach europejskich. Najcenniejszą kolekcję, ozdobioną kilkoma egzemplarzami Mauritiusa i Gwinei, posiada British Museum w Londynie. Berlińskie Reichspostmuseum posiada ogromny zbiór, którym jedno z czołowych miejsc zajmuje znaczki Baden - Baden 2 krajczarowy. W Sztokholmie, w Państwowym Muzeum Pocztowym, do którego rozwoju w znacznym stopniu przyczynił się Hans Lagerlöf, wzbogacając te zbiory dwoma Mauritiusami, wartości przeszło 4 tysięcy funtów ang. Również bogate zbiory posiadają muzea pocztowe w Hadze, w New Yorku (Smithsonian Institution), w Dublinie (Sciensaand Art Museum), w Manchesterze (Withworth Institute), nawet w Kalifornii (Victoria Memorial Hall) i w Sydney'u (Mitchell Library).

Filatelistów dążyć jednak zawsze niepowinno, czy znaczek, za który zapłacili grubą sumę, nie jest fałszykiem. Tego nigdy nie można w stu procentach stwierdzić. Nie pomaga ani rejentalnie potwierdzony „rodowodów”, ani analiza papieru, znaku wodnego, rysunku, farby, tekstu, stempla, ani gumy. Dlatego też filateliści nie jest pewnie, czy jego największa duma i bogactwo nie jest przypadkiem dziełem fałszerza.

Przez odrodzenie polityczne do powodzenia gospodarczego Polski

(Dokończenie ze str. 3)

kim kapitałem krwi i ofiar całego stulecia — odbudowany organizm państwowy, nie wytrzyma należącego naporu pierwszej wielkiej burzy dziejowej, za niepostrzeżeniem może zacząć się zając i rozkruszać sam, mocą własnego fermentu, w potokach słów i fałszywych hymnów na cześć miłości ojczyzny.

Nie można realizować wielkich celów i wielkich planów państwowych w społeczeństwie całkowicie rozproszkowanym i powaśnionym, któremu politycy i publicyści wszystkich bez wyjątku grup dają nieraz gorszący obraz nadających, zaginionych na państwo, zgorzkniałych i bezsilnych wodzów dialektycznych sporów.

Cóż mówić dopiero o tym, gdy wpływy zewnętrzne, gdy cały ten nakreślony uprzednio „bałagan” międzynarodowych stosunków pocnie się wdzierać do naszego gospodarstwa, by ponowić nam tragiczne widowisko kryzysu gospodarczego? Jestem najgłębiej przekonany — a wielu nieufnych zrozumie to kiedyś w przyszłości — że w zasadzie możemy dość znacznie paraliżować ujemne wpływy gospodarcze, płynące z zewnątrz. Podobnie jak kilka innych państw — mamy możliwość rozwijania pracy dla potrzeb na szego rynku wewnętrznego do tego stopnia, iż nie mielibyśmy powodu do wywieśniania białej chorągwi nawet wówczas, gdy „wielkie mocarstwa” giełdowe przez swe czyny lub zaniechania odbardzą ludzką dumę drugimi kryzysami, podtrzymując w ten sposób zachwianą pozycję komunizmu kosztem nędzy dziesiątków milionów ludzi w świecie.

Kto ma oczy otwarte, kto w czasie nosi rozum po to, by używać go do myślenia, kto wczuwa się w sytuację międzynarodową i widzi, jak pojętej fali marazmu tu i ówdzie przeciwstawia się zwycięstwo, — nieraz krańcowo egoistyczna — siła, ten zrozumie potrzebę zwartej organizacji w społeczeństwie polskim i rozumnego stosunku wzajemnego między rządem i społeczeństwem, między pokoleniem starszym i młodszym, między jedną polską organizacją polityczną i drugą. Jak długo wzajemnie będziemy przedstawiać sobie „rachunki maksymalne”, jak długo za warunek współdziałania stawiać będziemy uznanie nieomyślności naszej doktryny w szczegółach i w całości, jak długo lubować się będziemy we wzajemnych „kawałach politycznych” — tak długo nie ruszymy z martwego punktu i nie zmienimy klimatu politycznego. Ale zdaje mi się, że wczuwam się dobrze w rytm myśli i uczuć narodu polskiego. On chce rzetelnej zgody i jedności. Ręce wszystkich uczciwych patriotów, młodych i starych, biednych i zamożnych, w Wilnie i w Katowicach, w Gdyni i we Lwowie, w Poznaniu i w Krakowie, w Warszawie i w Sandomierzu, — są gotowe do uścisku. Myśli są gotowe do współdziałania.

A jeżeli jest tak, to mimo wszelkich przeszkód formalnych musimy dojść do tego celu.

Jeżeli w polityce jakiegoś narodu realizm ma stanowić szczególną wartość, to w Polsce winien on stanowić wartość potrójną. W historycznej przeszłości przez długi czas przestrzegaliśmy zasady realizmu politycznego i wówczas Polska była taką polegą, jakiej dziś w najbujniejszej fantazji wyobrazić sobie nie możemy.

Cele i metody działania

Są i w polityce prawa fizyczne: prawa fizjologiczne, których żadna moc i żadna wola na trwałe uchylić nie potrafią. Jedno z takich praw mówi, że musimy nadać Polsce taką moc wewnętrzną, taką spójność i architekturę organizacyjną, by wytrzymała ona zwycięsko wszelkie ataki jawne i podjazdowe, zewnętrzne i wewnętrzne, które przyjdą mogą albo przyjdą muszą.

Mniej ważne jest czy wszystkie szczegóły tej architektury będą się każdemu ugrupowaniu politycznemu podobać. Jej celem jedynym jest wytrzymałość i zapewnienie najszerszego rozwoju twórczych sił dla obywateli polskich, a nie stworzenie sielanki politycznej, bo dążenie do niej byłoby głupstwem. Tylko dzieci — i to bardzo młode — jeżeli takie w obecnej epoce jeszcze istnieją — zachwycają się baśnią o domku z cukru.

Jeżeli tendencji ku zjednoczeniu sił narodu — choćby one formalnie krystalizowały się w różnych ugrupowaniach — wystawiać będziemy jako przeszkodę postulat objęcia zjednoczeniem tylko naszych dawnych przyjaciół politycznych i postulat wykluczenia naszych dawnych lub dotychczasowych przeciwników, jeżeli obawiać się będziemy zdrowej walki poglądów, to to żądanie „słodyczy” organizacyjnej utrudni akcję niepomierne. Taki gmach zjednoczenia lub współdziałania nie rozplynie się przy pierwszej burzy. Właśnie cała wartość tej idei i tego dążenia polega na tym, że **dobrowolnie — bez uciekania się do maski i bicza totalizmu — wszyscy równomiernie nałożymy na siebie pewne więzy**, że ograniczymy swój wybujały indywidualizm na rzecz dążeń i celów, które winniśmy jasno zdefiniować i które pragniemy w określonym czasie zrealizować.

Te cele dotyczą przede wszystkim: maksymalnej rozbudowy sił obronnych Polski oraz skierowania sił twórczych ku szybkiemu — ujętemu w wieloletni plan — uprzemysłowieniu kraju. Jest koniecznością dziejową i postulatem wewnętrznego spójności państwa, by w stosunkowo szybkim czasie około 50 procent ludności zamieszkiwało miast², by piękno narodowo-polskie naszych miast, a więc i handlu i przemysłu w Polsce zostało na nowo przywrócone i dominowało w każdej dziedzinie. Tylko w ten sposób możemy zmienić niekorzystną strukturę polskiej wsi, przeludnionej i zbiedzonej i pokonać notorycznie znany fakt, iż pod względem dynamiki gospodarczej — pomimo tylu walorów politycznych — zajmujemy jedno z ostatnich miejsc w Europie.

Dalszą konsekwencją tak ustalonego dążenia musi być fakt, że **z przeludnionej Polski emigrować muszą głównie elementy niepolityczne**, a przede wszystkim te, które w ostatnich dziesięcioleciach wcisnęły się do Polski i pozostały w niej ciałem obcym, a czasem nawet i wrogiem.

Proces uprzemysłowienia i urbanizacji

Sily nowe

Nie zapominajmy, że zniszczenia wojenne na ziemiach polskich zbliżyły się do wartości 20 miliardów złotych. Czyż otrzymaliśmy może za to jakieś odszkodowanie? Od początku wojny skrzypiąły wozy i osie wagonów wywożących we wszelkich kierunkach świata wszelki dok-

nie może się dokonać w tym tempie pożądanym, jeżeli nie wytworzymy nowej, **korzystnej atmosfery dla prywatnej ekspansji i twórczości gospodarczej** w granicach określonych prawem i nie ulegającej zmianom przy każdej okazji. To też każdą inicjatywę gospodarczą ocenić trzeba z punktu widzenia rozwoju rodzimej produkcji, wzrostu niezależności Polski od obcych surowców i wzrostu dochodu społecznego.

Obok tych naszkicowanych dwóch zasadniczych elementów, dotyczących ekspansji naszych sił zbrojnych i ekspansji naszych sił gospodarczych, pozostaje jeszcze trzecia dziedzina co najmniej równa na dwa poprzednim. Mam tu na myśli **zagadnienie odrodzenia kultury polskiej**. W porównaniu z okresami wielkiej twórczości, jakże oryginalnej, jakże narodowej, jakże głębokiej i wszechstronnej, którymi tak zabłysnęła Polska na początku dwudziestego wieku, znajdujemy się wciąż jeszcze w fazie anemii, po mimo nadludzkich wysiłków jednostek. To trzęsienie okopy, na które pragniemy ruszyć do szturmu.

Tym trzem celom zasadniczym muszą być podporządkowane metody działania. Zarówno polityka społeczna, jak i niezbędna potrzeba zapewnienia cennego udziału najszerszym warstwom społecznym w życiu publicznym, polityka gospodarcza i inwestycyjna, polityka budżetowa i pieniężna, zagadnienie interwencjonizmu, czy etatyzmu, polityka szkolna czy młodzieżowa — wszystko to są elementy, które stopniowo i ewolucyjnie dążą się nastawiać w swobodnej publicznej dyskusji, może nawet w zdrowej walce poglądów i w odświeżonych demokratycznych instytucjach ustawodawczych i samorządowych, gdy wielki moczar myśli politycznej w zgodnym wysiłku zostanie zmeliowany, a wartki nowy prąd popłynie w określonym kierunku: kierunku zgodnym z najgłębszym interesem Polski. Warto więc przelamać wszystkie przeszkody personalne, wszystkie drobne niechęci czy nieufności, warto rozpocząć pracę i bezkrawną rewolucję ludzi dobrej woli i głębokiego, bezinteresownego patriotyzmu na rzecz hasła, rzuczonego przez Marszałka Śmigłego Rydzę i aprobowanego oficjalnie przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przed trzydziestu laty Marszałek J. Piłsudski przeciął symboliczną wstęgę startu o zasługi dla Polski. Gdy poprzednie pokolenie dąbiało do meły zwycięstwa — pokolenie nowe nie mogło jeszcze brać udziału w wysiłku pracy i w wysiłku krwi. Musimy dziś otworzyć mełę nowego dla nich wysiłku. Muszą powstać nowe zasługi dla Polski, nowe boje: o utrwalenie i rozszerzenie niepodległości, o zapewnienie należytej roli żywiołowi polskiemu w naszym państwie, o przepojenie wszelkich braków pełnią polskiej pracy.

waly bolszewickiej przed Europą zachodnią otrzymaliśmy od zagranicy na kredyt... mleko kondensowane i szereg ciepłych pouczeń politycznych. W szarzyźnie twardego życia zacierał się stopniowo ten entuzjazm, który z pełną gotowością do poświęceń kwarczył ongiś myśli naszej o dniu wyzwolenia i zjednoczenia Polski.

Jakże wygląda w zestawieniu z czynem tych młodych ludzi, którzy szli walczyć i ginąć za Polskę — w legionach na Śląsku, w Poznańskim, we Lwowie, nad Niemnem, czy nad Styrem i Słochodem — ciasny egoizm wielu obywateli, którzy w kryzysie wyciągali setki milionów złotych z Banku Polskiego, którzy niszczyli kapitały prywatne, spółdzielcze i państwowe, którzy wyzyskiwali władzę dla czynienia nadużyć, których procesy zatruwają jeszcze po dzień dzisiejszy naszą atmosferę. A świeżo, czyż nie zapisze się zgłoszonymi hańbami list polskiego dyrektora największego banku prywatnego w Warszawie, który w przełomowych dniach marca br. zawiadomił dużą fabryczną firmę angielską pod Warszawą, „że ze względu na sytuację polityczną obecnie żadnych nowych kredytów nie przyznajemy”. Ten bank przed paru laty uratowany został kosztem państwa, a dziś wyrządził mu najhaniebniejszą szkodę.

Podobnych przykładów można by przytoczyć wiele. Prawo pisane nie obejmuje wszystkich wypadków szkodnictwa narodowego. Prawo jest instytucją, którą ludzie chytrzy zawsze umieją obejść, ale zorganizowanej, patriotycznej opinii nikt nie oszuka. Ona tworzyć będzie dyscyplinę moralną i prąd, który stępi wszelkie ludzkie łajdachy, a małe wysiłki może łączyć w potężne narodowe siły. Jeżeli zaś w tych fatalnych warunkach przebyliśmy drogę od Polski z roku 1918 do Polski — o ileż świetniejszej i mocniejszej — z r. 1938, to zechcemy zrozumieć jakie rezultaty moglibyśmy osiągnąć w nowym dwudziestolecu, gdybyśmy na szale wypadków historycznych położyli mogli siły nowe, społecznie i politycznie zorganizowane, świadome, że ich własny rząd nie zaprzepaszcza, ale w największym wysiłku rozwiązuje kolejno jeden problemat za drugim.

Elementy ustabilizowane i zmienne

Mamy w naszym życiu zbiorowym szereg elementów ustabilizowanych. Wiemy jakie są **nasze granice państwowe** i wiemy, że każdy Polak wyznaje tę wiarę, iż nie ma bezkarnego naruszenia najmniejszej cząstki i najmniejszego prawa naszego państwa.

Wiemy, że **zasady naszej konstytucji** są zdrowe, że odpowiadają warunkom bytu państwa, że pod nią położył swój podpis Józef Piłsudski. Mamy obowiązek i wolę przestrzegania zasad tej konstytucji, zarówno w stosunku do siebie samych, jak i innych narodowości zamieszkujących państwo polskie.

Mamy **chęć i miłość dla wojska polskiego**, jest ono naszą dumą i gwarancją naszej pokojowej pracy: dlatego każdy odzew Wodza Naczelnego ma w Polsce walor specjalny. Mamy ustalone **zasady w naszej polityce zagranicznej**. Nie staniemy się narzędziem czyichkolwiek intryg — żadnej mafii, żadnej masonerii — domagamy się poszanowania naszej swo-



Pociepiera Marszałka Józefa Piłsudskiego dla Józefa Thoraka z Monachium.

body kształtowania warunków wewnętrznego życia naszego i tę samą zasadę uważamy za nienaruszalną wobec innych. Jesteśmy obowiązani i chcemy szczerze płacić każdemu państwu tę samą moneta, jaką ono zastępuje wobec nas.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że **dwie grupy ludności w Polsce wymagają szczególnej opieki państwa. Jest to młodzież polska — i szeroko pojęte ugrupowania pracownicze**. W granicach możliwości — niezależnie od tego, czy ich chwilowe nastawienie jest opozycyjne do rządu, czy nie — mamy obowiązek przesirżegania, by ich słuszne prawa bytu i rozwoju w niczym nie były naruszone.

Mamy wreszcie w tradycji praw polskich jeszcze jeden cenny i twarły drogowskaz. Jest to **drogowskaz etyki chrześcijańskiej**, który najlepiej i najsprawiedliwiej reguluje stosunki prawne i materialne, etyczne i społeczne pomiędzy ludźmi.

Tym trwałym zasadem można przeciwstawić **elementy zmiennne, które muszą być dostosowane do potrzeb politycznych państwa polskiego**.

Zmienny jest rząd i zmienny jest skład parlamentu, zmienna jest ordynacja wyborcza izb ustawodawczych i do instytucji samorządowych. Zmienny jest każdy element, który nie stanowi pionu egzystencji państwa i rozwoju sił narodowych, szczerze gólnie zaś gdy stanowiąc by miał przeszkodę w dziele konsolidacji. Nie o pojedynczych ludzi bowiem idzie, ale o cały naród, nie o formy, ale o treść naszego bytu państwowego, nie o małe gry polityczne, ale przyszłość wielkiego społeczeństwa i wielkie założenia polityczne i gospodarcze.

Nie wstąpiłem dziś na mównicę po to, by zaagitować poszczególnych obywateli, czy nawet poszczególne grupy na formalne zgłoszenia akcesu do tworzonego obozu politycznego. Wypowiedziałem szczerze i otwarcie troski członka rządu i równego wam obywatela, postawiłem przed wami Polacy sprawę, wymagającą rozstrzygnięcia naszym obywatelskim sumieniem. Wiem, że tego rozstrzygnięcia nie znajdziecie natychmiast, zwłaszcza, że musi ono nastąpić równocześnie po obu stronach niewidzialnej, lecz dzielącej nas barykady.

Pamiętajcie jednak, że pomyślnie momenty polityczne i gospodarcze nie są dziś długotrwałe. **Walka jest ojcem pomysłowości narodów i państw. Do walki nie możemy iść ani w rozsypane, ani nawet w staropolskim „pospolitym ruszeniu”**. Do nowoczesnej walki o wielkość własnego państwa musimy iść zwartym i stalowym krokiem, przeniknąć wiarę w zwycięstwo.

LION MOENKE

71)

Stawka o życie

„Tak, tak, braciszku masz rację — myślałem. — Jaki aresztant, któremu grozi kara śmierci będzie w podobnej sytuacji prosić spokojnie o wodę do umycia nóg?”

Kawał się udał.

Broniliśmy się rozpaczliwie, do ostatka, chwytając się każdej słomki, jak topielec.

Udając wstręt i obrzydzenie, naciągałem skarpetki na brudne nogi.

Po chwili, bez pożegnania z nami i nic określonego nie rzekłszy, kazał nas gepista wyprowadzić.

Siedzieliśmy pod gołym niebem. To kropił, to znów ustawał drobny deszcz. Żołnierz schronił się pod dach pobliskiego zabudowania. Nam zaś wszystko było obojętne. Siedzieliśmy w milczeniu, bez ruchu. A dookoła nas budziło się życie. Ludzie przystępowali do swej pracy codziennej.

„Tu będzie nawet miska z wodą do umycia nóg dla naszych następców” — myślałem z ironią i z cichą zazdrością spoglądałem na tych, co się ruszali w tym szarym poranku po torach, na stacji. Byli wolni na razie.

— Lonkul co będzie w Leningradzie? — wyszeptwała żona.

— Nic. Najpierw będą torturowali nadzieją, a potem rozstrzelają.

— Co mówić?

— To samo co tu. Do zamiaru ucieczki nie przystawaj się za nic na świecie, bez względu na to czy będą wierzyli, czy też nie, bo rozstrzelają napewno. A tak można jeszcze żyć nadzieją na ujście z życiem. Jeśli ci pokażą protokoły, w których się przyznają, to wiedz, iż są sfalszowane. Żądaj wówczas konfrontacji ze mną. To samo będę czynił i ja.

I znów milczeliśmy, patrząc przed siebie. W kilkadziesiąt zaś metrów od nas biegła granica.

Jaką upragnioną a nieosiągalną stała się obecnie dla nas!

Po pewnym czasie do pilnującego nas żołnierza podszedł drugi bez broni. Zamienili ze sobą parę słów.

— Chodźcie! — rzekł do nas przybyły.

Za chwilę staliśmy ponownie przed jakimś wagonem osobowym. Kluczem otworzył nam drzwi. Weszliśmy do wnętrza. Na ławkach leżało i siedziało co najmniej dwadzieścia osób szarej publiczności sowieckiej.

— A wście jak tu trafili? — przywitano nas chórem.

— Zbłądziliśmy w lesie. Aresztowali — odrzekłem obojętnie.

— A — a — a! — ciągnął jakiś chłopak, patrząc na nas wzywająco.

— Chyba, że w ten sposób — rzucił ktoś z bołu

Żona moja była jedyną kobietą w tym towarzystwie.

Usiedliśmy naprzeciw młodego robotnicarza.

— Czy długo będą nas trzymali w tym wagonie w Białostrowie? — zwróciłem się doń.

— Nie, zaraz pojedziemy do Leningradu. Niech tylko lokomotywę doczepią...

— A jak wyście się tu dostali? — spytałem znowu.

— Ot, wypiliśmy z powodu „wychodnego dnia” i przespałem swoją stację, a tu mnie i wzięto odrazu. Z pociągu trzeba będzie iść prosto na fabrykę.

— Jakże to? Czy w Leningradzie odrazu zwolnią?

— Już jesteśmy wolni. Trzymają tylko w tym wagonie póki pociąg nie odejdzie.

Było to dla nas tak nieoczekiwane, iż nie uwierzyłem nie tylko robotnicarzowi, lecz i własnym uszom.

— Jesteśmy wolni?! Ale dlaczego pozostały u nich nasze dokumenty?

— Zaraz je nam zwrócą. O, już przyszli.

Do wagonu weszło dwóch żołnierzy.

— Sidorow Iwan! Kto tu Sidorow?

Sąsiedzi zaczęli szturchać jakiegoś brodacza pod boki.

— Hej, oprzytomnij nareszcie!

— A?!

— „Otoczewostwo”? — zapytał żołnierz.

— Awdotia.

W wagonie rozległ się ryk śmiechu.

(D. c. n.)

Oniebezpiecznym szkodniku — grzybie domowym

Z różnych stron kraju redakcje czasopism rolniczych otrzymują setki listów, w których czytelnicy, w słowach pełnych rozpręczy i bezradności błagają o natychmiastowe udzielenie im wskazówek w walce z grzybem, niszczącym doszczętnie przeważnie budynki drewniane, a nieraz i murowane.

Grzyb ten powoli lecz stale niszczy budynki i całe zagrody doprowadza do zupełnej ruiny. Grzyb domowy znany jest we wszystkich niemal krajach od bardzo dawnych czasów. Lecz gdy w lasach pod dostatkiem było starodrzewia oraz dobrze wysuszonych bał, w zbudowanych z nich budowach grzyb występował znacznie rzadziej. Ale w obecnych czasach, kiedy ceny na budowlę znacząco wzrosły, a starodrzewia w wielu lasach w ogóle zabrakło, nie stać drobnych i średniego rolnika na kupno odpowiednio przygotowanego budulca, zaczęto więc wznosić budowle z rozmaitych odpadków jak to z wierzszyn, brakownych, nadgniłych kłóców itd. Wskutek powyższego grzyb domowy zaczął się pojawiać masowo. Władze administracyjne ani samorządowe nie zainteresowały się odpowiednio tym niebezpiecznym szkodnikiem, niszczącym rok rocznie w całym kraju tysiące zabudowań. Wypowiadano już z mniejszym lub większym skutkiem walkę grom bydłecim, szczurzym, ostom. Lecz o walce z grzybem domowym na razie nie było słyhać, przynajmniej w powiecie mołodzieczańskim. Należy nadmienić, iż niejedyn z nieszczęśliwych nie wie nawet o tym, iż są jednaki sposoby walki z grzybem w postaci środków chemicznych, oraz urządzeń technicznych. Po zapadnięciu się zartej przez grzyb podłogi, wstawia desperat nową, która po 2—3 latach znowu bywa zjadana przez grzyby i tak bez końca, aż cały budynek runie.

Nie należy zapominać, iż nie każdy mieszkaniec wsi, szczególnie na kresach, pręmuje pismo rolnicze, gdzie mogłyby znaleźć odpowiednie wskazówki walki z grzybem. Znam urzędy gminne, gdzie nie zgłosił się jeszcze ani jeden obywatel z prośbą o poradę w powyższej materii. Uważa się to na wsi rzez za dopust Boży.

Wobec takiego stanu rzeczy należałoby drogą obwieszczeń i plakatów poinformować ludność, iż grzyb domowy jest to choroba drzewa, z którą można i należy walczyć jak z każdą inną chorobą.

Zarządy gminne powinny mieć od miarodajnych czynników odpowiednie wskazówki, celem pouczenia miejscowej ludności o sposobach walki z grzybem, oraz o środkach zapobiegawczych niszczycielskiej działalności grzyba przy nowozwoszonych budowach.

Longin Bohdanowicz

I z N eświoła nie chcą jechać do Łotwy

Przyznany dla pow. nieświeskiego kontyngent na wyjazd robotników rolnych do Łotwy został w tym roku wykorzystany nie tylko w 50 proc. Jako przyczynę tego zjawiska uważać należy poprawę warunków gospodarczych w powiecie, który jest wybitnie rolniczym i posiada urodzajną glebę.

Wiele bocianich gniazd stoł pustką

We wsiach pow. nieświeskiego zauważono, że wiele gniazd bocianich stoł w tym roku pustką.

W roku bież. stwierdzono w ogóle małą ilość ptactwa wędrownego. Sędziwi gospodarze przepowiadają w związku z tym długie chłody i nieurodzaj.

Odnoga kolejowa w Druł

W bieżącym roku w Druł zostanie wybudowana odnoga kolejowa od stacji sześciu torów do miejsca budowy portu drzewnego nad Dźwiną.

Od maja będzie zatrudnionych ponad dwieście robotników przy robotach ziemnych.

Możliwe jest, że jeszcze w lecie zostaną rozpoczęte prace ziemne przy budowie budingów.

Jednocześnie nad Dźwiną blisko cerkwi prawosławnej zostanie wybudowany

Trojaczki w rodzinie biedaka

W ub. tygodniu mieszkanka wsi Słoboda, gm. i pow. stołpecki Maria Klimkowa, lat 29, powiła trojczki. Matka i małaństwa czują się dobrze. Dzieci przychodziły na świat w kilkugodzinnych odstępach.

KRONIKA

KWIECIEŃ
26
Wtorek

Dziś Kłeta i Marcelina
Jutro Teofila i Tertutiana

Wschód słońca — g. 3 m. 55
Zachód słońca — g. 6 m. 39

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 25.IV. 1938r.

Ciśnienie 758
Temperatura średnia + 8
Temperatura najwyższa + 11
Temperatura najniższa + 5
Opad 1,0
Wiatr: półn.-wsch.
Tendencja barom.: bez zmian
Uwaga: chmurno, rano deszcz.

LIDZKA

— Podziękowanie. Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego, oddział w Lidzie niniejszym składa podziękowanie Dyrektorowi Kinoteatru „Era” w Lidzie p. M. Tomaszewiczowi, który w okresie ostatniej zimy zezwalał bezrobotnym członkom R. I. O. K. na bezpłatne uczęszczanie do kinoteatru.

Ze swej strony zarząd R. I. O. K. wyraża swych członków jak również i niezrzeszonych robotników by w okresie zatrudnienia uczęszczali gremialnie do tej placówki wzamian za okazane nam poparcie zimą.

Za Zarząd

A. LABANOW — sekretarz

— Świątce u kooperatystek. 23 bm. w sali szkoły powszechnej Nr 1 odbyło się tradycyjne świątce lidzkiego Koła Ligi Kooperatystek. Członkinie i zebranych gości powitała w serdecznych słowach przewodnicząca Koła p. Maria Miękinowa, życząc wszystkim osiągnięcia jaknajlepszych wyników w dziedzinie społecznej poczyniła. W części artystycznej zespół kooperatystek pod kierownictwem p. Bieńkowskiej wykonał tańce ludowe i kilka inscenizacji. Po spożyciu tradycyjnego święconego wesołym nastroju trwały tańce do późna w nocy.

— Walne zebranie inwalidów. W dniu 8 maja rb. o godz. 10 odbędzie się doroczne walne zebranie członków Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych, na które zarząd przasił członków o jaknajlepsze przybycie.

— Sprawa Korobacza. Donosiliśmy w swoim czasie, że Bolesław Korobacz, główny świadek w sprawie Wojciezki przeciwko Duchnowskiemu, podał do sądu o zniesławienie trzech pracowników Zarządu Miejskiego: wiceburmistrza Jodkę, inż. Przewłockiego i referenta finansowego St. Jamontowicza. Sprawa ta znajduje się na wokandzie Sądu Grodzkiego w Lidzie w dniu 27 bm.

BARANOWICKA

— Doroczne walne zebranie członków Pow. Zw. Rezerwistów. Onegdaj w sali Wydz. Pow. w Baranowiczach przy udziale licznie przybyłych przedstawicieli kół odbyło się doroczne walne zebranie członków Pow. Zw. Rezerwistów. Na zebranie przybył p. starosta Karol Wańkowicz i delegat zarządu okręgowego z Brześcia. Obszerne sprawozdania działalności Zw. wygłosił prac. Budrewicz, z którego wynikało, że praca w Pow. Zw. Rezerwistów rozwija się dosyć pomyślnie. Z kolei zabierali głos p. Rogulski w sprawach wyszkolenia członków i p. Zabiello przedstawiając sytuację finansową związku.

Po udzieleniu absolutorium zarządowi i uchwaleniu planu pracy na rok następny, zabrał głos p. starosta Karol Wańkowicz i podkreślał znaczenie pracy zw.

dom na urząd celny. Praca przy spławianiu traw Drujką do Dźwiny dopiero się rozpoczęła (w tym roku z opóźnieniem) Z powyższego widzimy, że w Druł rok bieżący jest wyjątkowo pomyślny dla robotnika.

Gdyby nie alkohol, który jest plagą szczególnie rodzin robotniczych, można byłoby mieć pewność, że stan materialny poprawi się.

Two Rozwoju Miasła organizuje akcję odalkoholenia rodzin robotniczych.

pożegnał w serdecznych słowach ustępującego p. Budrewicza, długoletniego prezesa Pow. Zw. Rezerwistów w Baranowiczach, który odchodzi służbowo na teren wojew. warszawskiego. Prezesem Pow. Zw. Rezerwistów, został wybrany p. Rogulski.

NIŚWIESKA

— Komenda Główna Zw. Strzel. ofiarowała szkolnej organizacji Strzelczyk w Pogorzalcach, gm. snowskiej 6 gjer świeć licowych.

— W związku z „afarą niepodległościową” w Nieświeżu — władze śledcze, na skutek polecenia prokuratora, rozpoczęły szczegółowe badania świadków i zamieszanych w afarę. Dochodzenia w tej sprawie potrąją dłuższy czas.

DZIŚNIEŃSKA

— Zarząd Pow. Związku Strzeleckiego w Głębokiem zakończył na terenie powiatu doroczne walne zebrania w poszczególnych oddziałach Z. S. W dniu 1 maja (w niedzielę) w Głębokiem odbędzie się Doroczny Walny Zjazd Powiatowy z udziałem delegatów z powiatu, przedstawicieli Podokręgu i zaproszonych gości. Początek zjazdu o g. 11, na porządku dziennym m. in.: sprawozdania z działalności i wybory nowych władz. Przed zjazdem przewidziany jest udział delegatów w nabożeństwie w miejscowym kościele parafialnym, zbiórka delegatów o godz. 8 m. 30 na przystani Z. S.

POSTAWSKA

— Porządkowanie wyglądu osiedli. W związku z wszczętą akcją podniesienia ogólnego wyglądu stanu osiedli Starosta Powiatowy postawski wydał w dniu 22 bm. obwieszczenie do ludności powiatu.

W obwieszczeniu tym starosta przypomniał właścicielom nieruchomości, iż ciąży na nich obowiązek utrzymania frontonów domów w stanie czystym i przyzwoitym, działki położone w obrębie osiedli muszą być ogrodzone, podwórza zaś uporządkowane. Budowanie ogrodzeń w sposób zagrażający bezpieczeństwu życia i zdrowia jest wzbronione. Istniejące tego rodzaju ogrodzenia (druły kolczaste) muszą być bezwzględnie zniszczone.

Ponadto obwieszczenie wspomina o zakładaniu i utrzymywaniu zieleńców, skwerów i alei przydrożnych oraz ustawianiu ławek.

Równocześnie zarządy gmin i organy policyjne otrzymały szczegółowe instrukcje o kierowaniu wymienioną akcją w terenie. Jak się dowiadujemy nosić ona będzie rkie tylko charakter administracyjno - porządkowy, lecz także w dużym stopniu społeczny.

— OZN PROPAGUJE WIKLINIARSTWO.

W dniach 21 i 22 bm. odbył się w Postawach dwudniowy kurs wikliniarski, zorganizowany przez obwód postawski OZN. Kurs ukończyli przedstawiciele gmin postawskiej, woronajewskiej, kobylnickiej, dunilowieckiej, miadziolskiej i kozłowskiej, poza tym przedstawiciele Zw. Strzeleckiego i Zw. Rezerwistów. Akcją wikliniarską podjęta przez obwód OZN na obszarze pow. postawskiego znalazła żywy oddźwięk i zrozumienie miejscowego społeczeństwa.

BRASŁAWSKA

— ZAPISIE NA RYNKU. 21 bm. na placu rynkowym doszło do zajścia między żołnierzami KOP, a miejscowymi Żydami. Zaczęło się od osobistego zażargu. W trakcie bójki najwięcej ucierpiał Jankielson, który rzucił kamieniem za żołnierzami. Gdyby nie interwencja nadbiegłych posterunkowych i sierżanta, bójka przybrałaby zapewne większe rozmiary gdyż podniecony tłum uliczny przybrał agresywną postawę przeciwko Żydom.

M. S.

MOŁODECZAŃSKA

— KRADZIEŻE ROWERÓW. 22 b. m. z przed urzędu pocztowego w Mołodziecznie skradziono rower firmy „Niemen”. Dnia 30 ub. mies. w Plebani, gm. kraśnieńskiej, skradziono rower Adamczykowi. Rower rozebrał na części, znaleziono w zabudowaniach Aleksandra Kurca w Skalbiszczach, gm. choceńskieckiej. Dnia 4 bm. z pod sklepu W. Cyrlika w Kraśnem został skradziono rower firmy „Imperial”. Podejrzany jest o kradzież również A. Kurec.

Saurobójstwo pod pociągami

24 bm. na stacji Grodno rzucił się z peronu pod wjeżdżający pociąg pośpieszny niebezpieczny o niestalonym nazwisku, lat ok. 30, ponosząc śmierć na miejscu.

Zranienie złodzieja leśnego

20 bm. gajowy lasów prywatnych w maj. Pomerecz, gm. olkienickiej, Piotr Jakielewicz zatrzymał w lesie w czasie defraudowania sosny dwóch chłopów. Gdy gajowy chciał ich odprowadzić do najbliższej strażnicy KOP, chłopci rzucili się z siekierą na gajowego. Wtenczas gajowy wyszlił z pistoletu i ranił jednego z napastników.

Rozrywki umysłowe

1. KWADRATY MAGICZNE.

Z podanych liter ułożyć prawidłowe kwadraty magiczne.

a	a	a	a	a
a	a	a	a	a
d	d	g	g	l
l	n	n	p	p
u	u	w	w	z

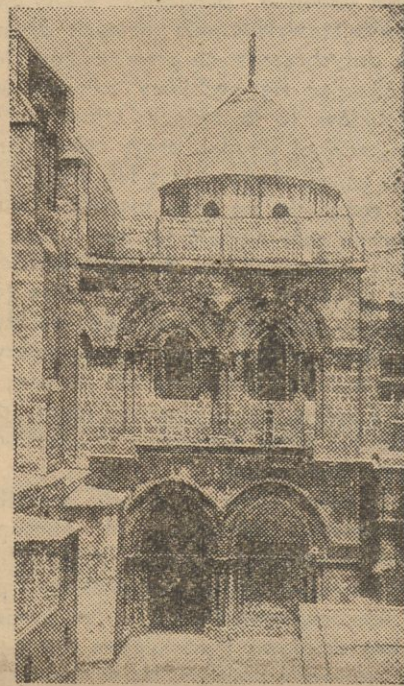
Znaczenie wyrazów:

- 1) staropolska suknia spodnia
- 2) roślina ozdobna,
- 3) szlachetny metal,
- 4) inaczej bodachóś,
- 5) inaczej odąd.

a	a	a	a	d
e	e	k	k	k
l	l	m	m	m
m	o	o	o	o
p	r	r	r	s

- 1) nazwa Bułgara,
- 2) inaczej otoczenie,
- 3) miasto polskie (wspak),
- 4) inaczej rozruch ziemi,
- 5) drzewo (wspak).

Kościół Św. Grobu zamknięty



Kościół Św. Grobu w Jerozolimie został ostatnio zamknięty na skutek uszkodzeń, które zagrażały życiu modlących się. Kościół ten stoi w miejscu, gdzie złożone zostało do grobu ciało Chrystusa.

Dzień Lasu

W związku ze zbliżającym się „Dniem Lasu”, który w roku bieżącym przypada na 30 kwietnia, w Wilnie powstał komitet okręgowy „Dnia Lasu”, w którego skład weszli przedstawiciele wojskowości, kuratorium szkolnego, zarządu miejskiego, harcerstwa, Zw. Strzeleckiego, junaków, radia, prasy, inspektora ochrony lasu i organizacji leśnych, jak Związek Leśników, Stowarzyszenia Inżynierów Leśników Ziemi Północno-Wschodnich, Przywódców Wojsk. Leśników i Rodziny Leśnika. Na przewodniczącego komitetu powołany został inż. Wacław Dankiewicz, inspektor lasów państwowych.

W programie tegorocznego „Dnia Lasu” jest zalesienie gór Trzykrzyskiej i okolicznych i gór na Rossie, nawprost Mauzoleum z Sercem Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, otwarcie wystawy „Nasze Lasy” w teatrze Letnim w ogrodzie po-Ber nardyńskim, konkurs dla uczniów klas VI szkół powszechnych na najlepsze wypracowanie na temat „Dlaczego powinniśmy sadzić, pielęgnować i ochraniać drzewa”, słuchowisko w radio pod tytułem „Dzień w lesie”.

Zalesienia gór dokonają junacy wileńscy i młodzież szkół średnich w okresie od 21—29 bm.

Siedziba komitetu mieści się w Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie (Wielka 66), gdzie wszelkich informacji udziela w godz. 9—14 członkowie komitetu wykonawczego: inż. Teodor Wiścicki, tel. 7—93, Michał Zacharewicz, tel. 12—59 i inż. Walerian Leśnicki, tel. 13—49.

Akcja antykomunistyczna

Związek Studentów Ziemi Północno-Wschodnich R. P. w Wilnie organizuje referaty antykomunistyczne na terenie powiatów przygranicznych.

Pierwszy cykl referatów został wygłoszony w dniach 21—24 bm. przez p. Wł. Borłnowskiego we wsiach: Rajewszczyzna, Wywiery i Chorzwó.

* * *

Zw. Studentów Ziemi Półn.-Wschodnich R. P. w Wilnie rozpoczął akcję wyślania gazet i czasopism do wsi powiat mołodzieczański. W związku z tym Związek zwraca się z apelem do wszystkich organizacyj o łaskawe nadsyłanie gazet i czasopism pod adresem sekretariatu Związku — ul. Zamkowa 24 m. 19.

2) CYGAŃSKIE ZAKŁĘCIA

(2 punkty).

Cyganka, spotkawszy wieśniaczkę, wracając z jarmarku, zaczęła ją zapewniać, że zna cudowne zaklęcie na skutek którego podwoja się ilość posiadanych pieniędzy. Żądała jednak za dokonanie tych zaklęć 10 złotych. Wieśniaczka zgodziła się na ten warunk i wszystkie swe pieniądze wręczyła cygance. Ta ułożyła je na ziemi, przykryła chłosełką, wyszeptła swe zaklęcia. Pieniądże istotnie się podwoiły, odsunęła więc dla siebie dziesięć złotych, powtórzyła to po raz drugi, za trzecim jednak razem okazało się, że po pobraniu przez cygankę zapłaty, nie pozostało już z pieniędzy ani grosza. Ile cyganka „wycyganila” w ten sposób od naiwnej kobiecie?

2) PYTANIA PRZYRODNICZE

(po 1 punkcie).

1) Jaki ptak wysiaduje swoje pisklęta w styczniu?

2) Jakie drzewa są w Polsce pod ochroną?

3) Jaki ssak jest największy?

4) PODSŁUCHANY MONOLOG.

(6 punktów).

„Miłość cię zgubiła i dzweczyna!... Zresztą pierwszy jesteś winien temu: kłóż z sześć-cztery babą tak zaczyna? Dzwie się sędziemu wytrawnemu!... Nie trza było ufać szóstej — piątej gdyż wiedział, że wredna to kobita. Przecież nie raz mówiono ci o tej pani, że to nie jest... Sulamita! Piąty — drugi, jucha, taki stary, a widziacie pierwsi oraz trzeci, że zaszły na miano fujary. Która panna na cię dziś poleci? Judex judaeorum nie wspak dwa — trzy już swojej wspaniałej lwiej cupryny, więc mu czwór — pięć radę jak się patrzy antysemitniki — filistyny.

Dziadek z Bakszty

Czł. kl. Szar.

ZADANIE LOGICZNE.

Dwa naczynia o równej pojemności na pełnione są pierwsze wodą a drugie winem. Jeśli z drugiego przeład do pierwszego kieliszek wina, a następnie kieliszek otrzymanej mieszanki przeład do naczynia z winem i powtórzyć takie przelewanie 10 razy to gdzie będzie większy procent — wina w drugim, czy też wody w pierwszym naczyniu.

Termin nadsyłania zadań 12 dniowy. Zadania logicznego 2 tygodniowy.

Za rozwiązanie zadań — nagrody przez losowanie i nagrody za zdobycie największej ilości punktów.

Za rozwiązanie zadania logicznego — osobne nagrody.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ z dn. 24.III. 1938 r.

Zad. Nr 10 Kalambur.

Troki.

Zad. Nr 11 wprost, a potem wspak.

Arak.

Zad. Nr 12 kwadrat magiczny.

i z a n

z e r o

a r k a

n o a b

Zad. Nr 13 Dobrze urodzone.

Antenaty.

ZADANIE LOGICZNE.

Powinien się ukłonić, gdyż 62% przemawia za tym, że w liczbie 3 spotkanych przezeń uczennic znajduje się jego znajoma.

Rozw. Wszelkich możliwych kombinacji trójkowych z ogólnej liczby 12 uczennic jest $220 \left(C_{12}^3 = \frac{12 \times 11 \times 10}{1 \times 2 \times 3} = 220 \right)$.

Jeśli odejmiemy od 12 liczb 3 znajomych uczennic, to pozostała liczba naczynych mu wynosi 9 osób. Te 9 uczennic kombinowanych po 3 da cyfrę

$$84 \left(C_9^3 = \frac{9 \times 8 \times 7}{1 \times 2 \times 3} = 84 \right)$$

czyli w 84 wypadkach młodzieniec nie spotka wśród trójki idących uczennic ani jednej swej znajomej, natomiast w pozostałych 220 — 84 = 136 wypadkach wśród trzech idących uczennic będzie chociażby jedna jego znajoma. Procentowo da to

$$\frac{136 \times 100}{220} = 62\%$$

czyli że 62% tyle jest szans spotkania znajomej. Należy więc si ukłonić.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ

z dnia 24 marca 1938 r. nadesłał: Z Wilna — p. „A. S.”, p. Sowa Franciszek, p. Malinowski J., p. Kalecki W., p. Budzko - Trek, p. Mieczysław D., Kuźnicki L., p. Korzon A., p. Kłyszko J. i p. Matwiejew P.

Spoza Wilna: p. Warda Feliks z Warszawy, p. Stajniakowa Zofia z Wróblewskich, p. Adamczak Stan. z Widz, p. Gudanowa W. z Lidy, p. Klemmowa E. z Lidy, p. E. S. ze Smorgoń, p. Piotrowska z Worotyńca, p. Maniecka z Ostrożca, p. Korotyńska z Wilejki.

Nagrodę za rozwiązanie zadania logicznego otrzymał p. Kłyszko Józef z Wilna.

Nagrody przez losowanie za rozwiązanie zadań z dnia 27 marca 1938 r. otrzymali: p. A. S. z Wilna (prosimy o podanie adresu), p. Stajniakowa Z. z Wróblewskich.

Rozwiązania zadania p. t. „Kupno i sprzedaż” naprawdę wyczerpującego nie nadesłano. Nagrodę udzieleno p. Wardzie Feliksowi z Warszawy.

Popierajcie Dni Przeciwgruźlicze od dn. 14—30 kwietnia i od dn. 16—19 maja r. Kupujcie nalepki.

Kurjer Sportowy

Piłkarze i bokserzy Śląska przyjadą do Wilna

Po niedzielnych meczach ligowych zmieniła się nieco tabela ligowa. WKS Śmigły zajmował po pierwszych meczach 8 miejsce, a teraz znajduje się na przedostatnim. Jesteśmy lepsi tylko od Polonii, która też tak jak Śmigły nie wygrała ani jednego spotkania, ale ma gorszy stosunek bramek.

Ze wszystkiego wynika, że dla Wilna de cydującymi spotkaniami będą mecze z Polonią i LKS. Rzecz oczywista, że do jesieni wiele rzeczy jeszcze może ulec zmianie. W każdym bądź razie WKS Śmigły powinien dokładać wszelkich starań by mecze rozgrywane na własnym boisku kończyły się je żeli już nie zwycięstwem, to przynajmniej jak najniższą przegraną.

Po meczu z Pogonią lwowską drużyna dążyła do przekonania, że nie taki diabeł straszny jak go malują. Wygrać z Pogonią nie było trudno, ale trzeba było umieć strzelać, a tu tymczasem nie znalazł się w ataku ani jeden gracz który by mógł strzelić chociaż jedną bramkę.

Na meczu z AKS w niedzielę 1 maja będzie zapewne inaczej. Drużyna WKS Śmigły wystąpi w pełnym składzie. Przyjedzie Longin Pawłowski. Grać będzie niedawno pozyskany Ballosek, który w znacznej mierze przyczynić się powinien do wzmocnienia po mocy.

Razem z piłkarzami Amatorskiego Klubu

Sportowego ze Śląska przyjadą do Wilna pięcioro zawodników, którzy rozegrają 2 maja mecz towarzyski z bokserami Robotniczego Klubu Sportowego „Elektrik”. Spotkanie to zakończy zapewne tegoroczny sezon pięściarski w Wilnie.

Mecz bokserki ze Śląskiem powinien obudzić rekordowe zaciekawienie. Ślązacy w Wilnie bawili przed 5 laty. Skład reprezentacji Śląska przedstawiać się będzie następująco: Jasiński, Jarząbek, Kowalski, Walo szek, Wiedeman, Kolanko i Wrazidło. Brak jest jeszcze nazwiska boksera w wadze piór kowej.

Najciekawiej zapowiada się pojedynek najlepszego boksera wileńskiego Stanisława Lendzina z nowokreowanym mistrzem Polski w wadze muszej Jasińskim, który pokonał na punkty Rundsztajna z Warszawy. Spotkanie Lendzina z Jasińskim będzie zapewne walką stojącą na wysokim poziomie technicznym. Interesująco powinno wypaść spotkanie Wrazidły z Blumem w wadze ciężkiej. Mecz ma się odbyć w sali Ośrodka WF o godz. 19.

Drużyna wileńska wystąpi w nieco osłabionym składzie bez Iwańskiego, który na stałe przeniósł się do Warszawy. Skład drużyny wileńskiej przedstawiać się będzie następująco: Bagiński, Kulesza, Krasnopiorow, Borys, Unton, Poreda i Blum.

Start lekkoatletów na bieżni

Lekkoatleci wileńscy są w przededniu sezonu lekkoatletycznego na stadionie. W niedzielę, dnia 1 maja o godz. 10 zorganizowane zostaną na Pióromoncie pierwsze w tym sezonie zawody lekkoatletyczne. Program przewiduje konkurencje pań, panów, dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

Interesuje nas przede wszystkim forma Aidony Czarnockiej w skoku w dal i w rzucie oszczepem. Lekkoatleci wileńscy nie powinni

zapominać o tym, że w końcu maja czeka ich spotkanie międzynarodowe z Białymstokiem w Białymstoku. Mecz ten będzie jedno cześnie zawodami eliminacyjnymi przed us talentem składu reprezentacji Polski Półn. Wsch. na mecz z Prusami Wschodnimi.

Warto na zawody niedzielne sprowadzić ze Stołpców Szczerbińskiego, który będzie b. potrzebny w skoku w dal, sztafecie i w biegu na 100 metr.

Smigły organizuje bieg narodowy

Organizacja biegu narodowego w Wilnie w dniu 3 maja powierzona została Sekcji Lekkoatletycznej WKS Śmigły. Start do biegu ma się odbyć na stadionie Ośrodka WF na Pióromoncie, meta mieścić się będzie na bulwarze przed pałacem Tyszkiewicza przy ul.

Zygmuntowskiej.

Organizatorzy liczą, że na starcie zbierze się sporo zawodników. WKS Śmigły ofiarował nagrodę przechodnią dla tej formacji w jaskowej, która wystawi największą ilość zawodników.

Kierownik urzędu pocztowego Wilno 10 skazany na rok więzienia

W swoim czasie w Wilnie sensację wywołała wiadomość o aresztowaniu pod zarzutem dokonania sprzeniewierzeń pieniężnych kierownika urzędu pocztowego Wilno 10, Szymona Juchniewicza. Podczas dochodzenia, jeden z urzędników pocztowych segregujący listy, znalazł wśród listów nieofrankowaną kopertę adresowaną do Dyrekcji Poczty i Telegrafów. Gdy otworzono nieofrankowany list okazało się, że zawiera on 1500 złotych, przysłanych urzędowi pocztowemu jako zwrot pieniędzy brakujących w kasie urzędu pocztowego Wilno 10.

Kto przysłał ten list i pieniądze nie zostało na razie ustalone.

Wezoraż Szymon Juchniewicz zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Wilnie. Oskarżony twierdził, że defraudacja powstała na skutek niedopatrzności.

Sąd biorąc pod uwagę cały szereg okoliczności łagodzących oraz nienaganą przeszłość oskarżonego skazał go na jeden rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary, oraz na utratę praw obywatelskich na przeciąg lat czterech.

Obrona zapowiedziała apelację. (C.)

Ponury dramat

Polcję w Dziśnie poinformowano, że 29 kwietnia A. M., panna, zam. w Bielakach, gm. Lublińskiej, w dniu 19 bm. w mieszkaniu swym usiłowała usmłerdzić swego 6-letniego syna Stefana, wieszając go na belce. Kiedy wiszący chłopiec dawał słabe znaki życia,

zjęła go i zaniósła do stodoły. W stodole dziecko doszło do przytomności i zaczęło płakać, wówczas matkę ogarnął żal i zabrała dziecko do domu. Czynu tego miała dopuścić się z namowy M. G., który ma być ojcem dziecka.

KRONIKA POLESKA

— **Przeniesienia.** Prokurator Sądu Okr. w Pińsku p. Tymowski został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Sądu Okr. w Wilnie.

Zastępca komendanta powiatowego P. P. w Pińsku podkomisarz Brzozowski otrzymał nominację na komendanta P. P. powiatu kosowskiego i w najbliższych dniach wyjeżdża do miejsca nowego przydziału.

— **670 dzieci poleskich jedzie do Poznania.** Inspektorat szkolny w Pińsku w porozumieniu ze szkołami poznańskimi organizuje w dniu 30 kwietnia pierwszą wycieczkę działową szkolnej z powiatu pińskiego w liczbie 670, 26 nauczycieli i inspektorów pp. B. Barłnickiego i E. Kraka do Poznania. Gospodarze poznańscy, po za całkowitym przyjęciem wycieczki (utrzymanie, nocleg imprezy itd.), pokrywają w 30% koszt podróży. Zawiązał się tam komitet przyjęcia dzieci poleskich z pp. wojewodą poznańskim Maruszewskim, gener. Knoll-Kownackim, J. E. Ks. bisk. Dymkiem, prez. miasta inż. Runge, kur. okr. szkoln. poznańskiego dr. Jakóbcem i brzeskiego — Petrykowskim.

W dniu 3 maja wycieczka weźmie udział w rewii wojskowej. Po rewii nastąpi uroczyste wręczenie d-cy OK VIII ręcznego karabinu maszynowego z kompletnym wyposażeniem, który został zakupiony przez nauczycieli i dzieci szkół pow.

pińskiego. 5 maja w Teatrze Wielkim odbędzie się wspaniała akademicka pt. „Dzieci—dzieciom” o bogatym programie. Dzieci poleskie wystąpią z deklamacjami, śpiewami solowymi i chóralnymi i tańcami, w których zaprodukują folklor poleski.

6 maja wycieczka zwiedzi Targi Po znańskie i nacieszy się do syta z urzędem Wesołego Miasteczka. Poszczególne fragmenty uroczystości będą transmitowane przez radio poznańskie.

— **ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU.** Przechodzący torami w stanie nietrzeźwym miesz. wsi Starosiele, pow. pińskiego go Daniel Kondraciuk, lat 55, dostał się pod pociąg osobowy, zdążający w kierunku Łuninca i poniósł śmierć na miejscu.

Skarga o przywłaszczenie

23 bm. Jan Tytus Okoński z Warszawy (ul. Trębacka 3) zameldował, że przedstawiciel firmy „Mechanizacja Biurowa w Warszawie” B. G., zam. w Wilnie przy ul. Zawalnej Nr 7, przywłaszczył sobie 4 maszyny do pisania „Continental”, wartości zł 2160, jak również odmówił zwrotu firmie pełnomocnictwa.

KRONIKA

WILEŃSKA

PRZEWIJANY PRZEBIEG POGODY w dniu 26 kwietnia 1938 r.:

Jeszcze pogoda na ogół chmurna z wiek szymi rozpodogdzeniami w ciągu dnia, zwłaszcza w dzielnicach południowych i środkowych.

Wolny, ale stopniowy wzrost temperatury, tak, że dniem osiągnięto około 12 st. Słabe wiatry miejscowe z przewagą jednak kierunków zachodnich.

Chmury warstwowo-kłębiaste i kłębiaste o podstawie około 300 m. Widzialność rankiem osłabiona z powodu lekkiego zamglenia, a dniem dobra.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgieła (Niemiecka 15); Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1) i Wysokiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

MIĘJSKA.

— **Posiedzenie miejskiej Komisji Finansowo-Gospodarczej.** Dziś we wtorek odbędzie się posiedzenie radzieckiej Komisji Finansowo-Gospodarczej. Porządek dzienny obejmuje 11 spraw m. in. zaciągnięcie kilku pożyczek na łączną sumę przeszło 400.000 zł na wykup gruntów oraz budowę gmachu lombardu miejskiego.

— **Regulacja placu Orzeszkowej.** W związku z zamierzoną w roku bieżącym regulacją ul. Mickiewicza władze miejskie postanowiły uregulować również plac Orzeszkowej. Sprawa regulacji tego placu ma być omawiana na dzisiejszym posiedzeniu Prezydium Zarządu Miejskiego.

— **Zmniejszenie się bezrobocia.** W ciągu ub. tygodnia bezrobocia na terenie Wilna zmniejszyło się o blisko 70 osób, i spadło już poniżej 8000.

Większe zmniejszenie się bezrobocia nastąpi w ciągu tygodnia bieżącego, bo w tym tygodniu tym projektuje się rozpoczęcie szeregu robót drogowych.

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

ZEBRANIA I ODCZYTY

— W ramach najbliższego czwartku (28 kwietnia rb.) dyskusyjnego ZPOK w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Jagiellońskiej Nr 3/5 odbędzie się prelekcja p. inż. Stanisławy Dziewanowskiej, poświęcona propagandzie ukwiecenia balkonów i okien.

Prelekcja ta będzie uzupełniona pokazem sadzenia kwiatów.

Związek Pracy Obywat. Kobiet uprzejmie zaprasza wszystkich interesujących się tym zagadnieniem do wzięcia udziału w zebraniu. Początek zebrania o godz. 18. Wstęp wolny.

— **Litwa współczesna.** 25 bm. w Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej ul. Arsenalska Nr 8 o godz. 20 rozpoczł się cykl wykładów publicznych dyr. dr. Władysława Wielhorskiego pt. „Litwa współczesna”. Pierwszy wykład był poświęcony stosunkom fizjograficznym jako podstawie politycznej i gospodarczej państwa litewskiego oraz istocie sporu o Wilno. Wstęp na wykłady wolny.

Dziś, o godz. 20. — „Układ narodowościowy, wyznaniowy, społeczno-zawodowy, stosunki demograficzne”.

— **339 Środa literacka.** Dnia 27 bm. Teodor Parnicki ze Lwowa autor książki o „Aecjuszcu ostatnim Rzymianinie” dokonał mowa, wygłosi odczyt pt. „Wiek XX patrzy inaczej na średniowiecze niż XIX”. Początek o godz. 8.15.

RÓŻNE

— **Choroby zakaźne.** W ciągu ub. tygodnia zanożowano następujące wypadki zasilbnić na choroby zakaźne: tyfus brzuszny — 1; tyfus plemisty — 2; płonica — 3; błonica — 2; odra — 16; róża — 4; krztusiec — 3; gruźlica — 3; podejrzenie o wściekliznę — 1; ospówka — 1. Ogółem chorowało 36 osób. Zmarły 2.

Rekord..

Noc z 25 na 26 bm. zapisana zostanie niewątpliwie złotymi zgłoskami w historii policji wileńskiej. „Historyczne” bowiem w znaczeniu tej nocy polega na tym, że na całym terenie wielkiego miasta Wilna, po raz pierwszy za ostatnie kilkadziesiąt lat zanotowano jedną tylko drobną kradzież. Dotychczas tego jeszcze nie było. (C)

APTECZKA DOMOWA W JEDNEJ BUTELCE



Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe. Elixir Vademecum, uniwersalny środek antyseptyczny, ma zastosowanie niefalno jako niezrównany preparat dla racjonalnej higieny jamy ustnej, gardła i błon śluzowych, lecz służy również najróżnorodniejszym celom higienicznym. Elixir Vademecum jest znakomitym środkiem orzeźwiającym (2 krople Vademecum na zwilżony rącznik usuwają uczucie zmęczenia i ból głowy), służy jako środek ochronny od ukąszenia owadów, od potu i niemiłej woni, oraz przy oparzeniach. W słabym roztworze eliksir Vademecum jest nieoceniony jako środek orzeźwiający dla ciała i tworzy (po gołeniu). Polecany przez powagi lekarskie świata

ELIKSIR
VADEMECUM

Wiadomości radiowe

STULECIE TYGODNIKA LITERACKIEGO w audycji radiowej.

Dnia 27 bm. o godz. 21,45 nadana będzie z Poznania na falę ogólnopolskiej audycji literackiej w setną rocznicę istnienia „Tygodnika Literackiego”. Audycję opracował dr Z. Kosidowski. Pismu temu należy się szczególna uwaga, gdyż zapisało się ono na zawsze w dziejach polskiej kultury. „Tygodnik Literacki” założony w r. 1838 przetrwał aż do r. 1845, promieniując na całą ówczesną, podzieloną na trzy zabory Polskę, zamieszczając twory takich pisarzy jak Słowacki, Krasiński, Libelt, Kraszewski i inni. Było to największe pismo literackie w Polsce. Wypowiadał o nim epigoni romantyzmu, było koryfeuszem Wiesny Ludów, walczyło w imię niepodległości Polski. Na długo jeszcze przed powstaniem kierunku pozytywistycznego propagowało już hasła pozytywistyczne, „pracę od podstaw”, zwrócenie się ku wst.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dwa ostatnie przedstawienia komedii „Wilki w nocy”.

Dziś, we wtorek dnia 26 bm. o godz. 8.15 Komedja współczesna Tadeusza Rittnera pt. „Wilki w nocy” z Niedźwiecką i Daczyńskim w rolach głównych.

— **Premiera!** Najbliższą premierą Teatru Miejskiego na Pohulance — będzie największa tragedia świata „ORESTEJA” — Alchylosa w przekładzie prof. St. Srebrnego. Prof. Srebrny, Wanda Feyn, St. Szeligowska i M. Szpakiewicz z kompletem zespołu aktorskiego oraz pp.: Z. Zyczkowską — artystką teatrów łódzkich (Klitajmestra) i C. Niedźwiecką (Elektra) — pracują usilnie, by potężne to dzieło w realizacji scenicznej osiągnęło godny poziom.

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**

— Tydzień propagandy Teatru.

Dziś po cenach propagandowych ukaże się widowisko „Król włóczęgów”.

— „Lady Chle”. Operetka pod powyższym tytułem, która zyskała wielką popularność w Wilnie, grana będzie po cenach propagandowych jutro.

— „Zródło miłości”. Tę nowość Benesza wprowadza na scenę reżyser K. Wyrwicz Wichrowski. Premiera w niedzielę dnia 2 maja.

— **Teatr dla dzieci.** W niedzielę 1 maja grane będzie czarodziejne widowisko p. t. „Za siedmioma górami”.

UWAGA: W ubiegłą niedzielę 24 bm. Książki PKO z wkładami pierwszymi wygrały dzieci: Terenia Brzozowska i Danusia Tarpiańska. W dniu 1 maja nastąpi dalsze losowanie.

Zwłoki noworodka

23 bm. o godz. 8 soltyz gm. blekszańskiej wyłowil z Mereczanki we wsi Pomerecz zwłoki noworodka w stanie rozkładu. Na szyi zwłok zawiązana była szmata.

Ofiary

Zamiast wędka na grób s. p. Krystyny Zimińskiej składają na budowę schroniska pracownika księgarskiego w Wilnie: księgarńia Gebethnera i Wolfa w Wilnie — zł 5, księgarńia K. Rutskiego w Wilnie — zł 5, księgarńia Św. Wojciecha w Wilnie — zł 10, księgarńia J. Zawadzkiego w Wilnie — zł 5. Pieniądze zostały złożone bezpośrednio Związkowi Pracowników Księgarskich

RADIO

WTOREK, dnia 26 kwietnia 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,40 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Wesołe chóry. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 „O smoczku pazurku i kołtunku” — pogadanka Haliny Dobrowolskiej. 13,15 Muzyka operowa. 14,00 Nowe nagranie z płyt. 14,25 Fragmenty z powieści „Soból i panna” Józefa Weysenhoffa. 14,35 Muzyka popularna. 14,41 Komunikat Zw. K. K. O. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Moje wielkie zmartwienie — opowiadanie Kornela Makuszyńskiego dla dzieci. 16,05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,15 Koncert solistów. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Wśród sześciu — pogadanka. 17,15 „Wielkanoc pod starą cerkwią” — audycja. 17,50 „Żelazo w Tatrach i Karpatach” — pogadanka. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 „Przed premiarami Orestei” — pogadanka prof. Stefana Srebrnego. 18,20 Pieśni polskie w wyk. Jana Markiewicza. 18,40 „Zaginione kościoły” — pogadanka Jerzego Ordy. 18,50 Program na środę. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 „W czterdziestolecie pracy literackiej” — wieczór poświęcony Henrykowi Zbierzchowskiemu. 19,30 Franciszek Lessel: Kwartet. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Franciszek Lehar — Wielkie potpourri na motywach operetek. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert symfoniczny. 22,00 Muzyka taneczna. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 27 kwietnia 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Muzyka jazzowa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Schumann, Schu Lert i Brahms. 14,25 Fragmenty powieści „Soból i panna” Józefa Weysenhoffa. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Admirał Byszard Byrd” — pogadanka. 16,00 Skrzynka językowa. 16,15 „Czy jest komizm w muzyce” — audycja muzyczna z objaśnieniami. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 „Kaniów i Bobrujsk” — odczyt. 17,15 Recital skrzypcowy Wacława Niemezyka. 17,50 Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju w Niemczech — pogadanka. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 „Kontrasty w Słoniemiu” — pogadanka Jerzego Wyszomirskiego. 18,20 „Święto w osadzie tatarskiej” — audycja słowno-muzyczna w opr. Jana H-pki. 18,50 Program na czwartek. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 „Tajemnica” — opowiadanie Jana Żyznowskiego (recytacja prozy). 19,20 Pieśni w wykonaniu Cezarego Kowalskiego — baryton. 19,35 O nadmiarze energii — mówić będzie prof. Tadeusz Korbniński. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 „O czym mówią polne kamienie” — pogadanka prof. Edwarda Passendorfera. 20,15 Koncert orkiestry smyczkowej. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert chopinowski w wyk. Józefa Smidowicza. 21,45 100 lecie „Tygodnika Literackiego” — audycja literacka, w opracowaniu dr Zenona Kosidowskiego. 22,00 Koncert Chórów Regionalnych. 22,35 Drobne utwory na organy i harfe. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie programu.

OBWIESZCZENIE

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Wilna niniejszym podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ul. Jagiellońskiej Nr. 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Dyrektora Towarzystwa, licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza — 10 czerwca 1938 r., a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku druga — 28 czerwca 1938 r. Licytacje rozpoczną się o godzinie 12-ej w poł.; 2) że zgodnie z § 90 statutu Towarzystwa licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonych pozostałości pożyczek z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej wszystkich zaległości w ratach, odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych — skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przy czym na nabywcę nieruchomości będą przelane obciążające sprzedawaną nieruchomość pożyczki; 3) że osoby żądające wziąć udział w licytacji mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 pp.) lub w odpowiednich księgach hipotecznych, o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości, zaległych podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zaofiarowana na licytacji, za potrąceniem złożonego wadium, nieuiszczonych pozostałości pożyczek, raty bieżącej z należnymi od niej odsetkami za zwłokę, a również opłaty alienacyjne winny być uiszczone w ciągu dni 14 dni od dnia licytacji: w razie zaś niewnieśnienia w terminie wskazanym wymienionych należności nabywca traci złożone przy licytacji wadium, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

1	2	3	4	5	6	7	8	9
22/532	3510	Fetmanowie Celel i Bejla	z k Lidzki Nr 5					
341	5166	Judelewiczowie Roza, Natan, Szejna, Rubin, Szmul-Morduch, Lejba, Dawid, Chaja, Genzelewiczowa Liba i Basmanowa Elka	Lwowska Nr 47	523.25	5663.07	908.97	26094.02	5866.32
474	5600	Tow. na wieże dla eksploatacji w m. Wilnie i z. Wileńskiej Kinematograficznych i Kinetofonnych Aparatów Edisona		w/g akt. 1683.50 w/g pl. 1670.70	1109.67	518.05	14797.25	3254.07
502	6377	Osnasówny Rywka - Rochla, Bejla i Michla	Wileńska Nr 38	1019.20	11694.95	2986.24	83996.09	20070.68
531	4231	Flekser Mejer, Flekserówna Sora i Glezerowa Rachela	Szawelska Nr 6	1110.40	18837.33	2624.31	77400.—	15091.07
533	1253	Zarecki Elias - Mowsza	Lwowska Nr 15	2002.—	14184.66	1644.24	48300.—	9649.07
538	74	Ronikierowa z domu Niezabytowska Irena	Antokolska Nr 33, obecnie Nr 21	759.85	6208.74	875.74	25200.—	5625.92
542	4132	Zatkind Jefim	Nowogrodzka Nr 10	618.80	14963.98	2493.08	76300.—	11574.55
553	366	Zóltak Icek - Lejba	Kwaszelna Nr 13	1242.15	24004.35	3294.61	100100.—	16024.73
555	10753	Wejnesowa Chaja	Sawicz Nr 12	564.20	8482.—	1547.73	47800.—	6754.86
562	10	Łapinowa Maria i Afanasjewowa Nadzieja	Rakowa Nr 3	1636.50	9950.97	1189.94	33600.—	8333.68
592	12710	Sawicki Józef	Koponica Nr 12 b	2272.—	2277.14	861.85	28800.—	1585.37
615	120	Kort Josel	Szosa Lidzka Nr 16	21613.—	720.35	161.35	4900.—	782.06
620	4294	Masałówna Zinaida	Stefańska Nr 13	1501.50	18679.55	2833.56	88000.—	11879.49
610	39	Remz Hirsz	Strycharska Nr 24, obecnie Nr 16	w/g pl. 63338.07 w/g akt. 53229.82	1376.30	495.22	16300.—	1151.17
601	7156	Grużewski Kazimierz	Ostrobramska Nr 22	ziemi wł. 1419.60 z. w. czyn. 1583.40	20779.53	2709.70	83100.—	12410.56
609	13525	Czerwiński Mikołaj	Wielka Nr 33	w/g akt. 2334.15 w/g pl. 2295.—	29974.08	6007.24	175100.—	36613.50
522	5714	Strzecka Tekla, Strzecka Helena i Matwiejowa Maria	Nadbrzeżna rz. Wilii miejscowość „Leśniki”	22666.41	836.16	345.18	10700.—	1467.16
218	nie ma	Chaime Chana	Witoldowa Nr 55 b Antokolska Nr 118 b, obecnie Nr 126	811.90 1269.45	695.17 285.88	350.94 65.28	11000.— 1357.41	1361.70 839.87

WYJAŚNIENIE RUBRYK: 1) N-ry pożyczek, 2) N-ry hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) Ulica i Nr. domu, 5) Obszar w metr. kwadr., 6) Suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość. Suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczkami Towarzystwa zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być zliczona jako wadium przed rozpoczęciem licytacji, 7) Rata bieżąca z odsetkami za zwłokę od niej, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki w listach zastawnych, 9) Nieumorzona pozostałość pożyczki gotówkowej.

UWAGI: Licytacja rozpocznie się od sumy należności objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9. Należności objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

PAN Film dla wszystkich!
Rozkoszna czarodziejka ekranu
Deanna DURBIN
jako „PENSJONARKA” Czarujący dodatek KOLOROWY

CASINO Dzisiaj wznowienie największego arcydzieła! Jeannette MACDONALD oraz Nelson Eddy w arcyfilmie p. t.
„Gdy kwitną bzy”
SWIETNY NADPROGRAM. Początek punktualnie: 15.30—18.00—20.30—22.30

Chrześcijańskie kino Wielki świąteczny program. Wzrusz. dramat najgłębszych uczuć
SWIATOWID „SKŁAMAŁAM”
w rolach czołowych Jadwiga Smórska i Eugeniusz Bodo. „Skłamałam” to drama kobiety która, ślepo zaufała miłości, to film o zwycięstwie prawdy. Początki seansów: 5, 7 i 9. W niedzielę i święta od 1

Teatr „Qui Pro Quo” Ludwisarska 4. Tel. 26-87
Dzisiaj premiera **Żegnamy was** w 2 częściach
Wielka rewia 18 obrazach
Pożegnajmy występ całego zespołu. Udział bierze cały zespół artystyczny Balkon 25 gr., parter 54 groszy

Swój do swego! Nowootwarty chrześcijański Swój do swego!
SKLEP BŁAWATÓW
Marka Wałkowskiego — Baranowicze, ul. Szosowa 50
POLECA:
Materiały damskie na płaszcze, komplety, kostiumy i sukienki.
Materiały wojskowe na mundury, płaszcze i peleryny.
Materiały męskie na ubrania, płaszcze i spodnie.
Materiały na bieliznę i pościel: płótna, batysty, Inlety, ręczniki, zasłony do okien i t. p. Obrusy białe i kolorowe we wszystkich rozmiarach.
Kołdry walowe, puchowe i ln.
Upierajmy proszę Szanowną Klientelę o zwiedzenie mego sklepu bez obowiązku kupna.
Z poważaniem Marek Wałkowski.

Popierajcie handel i przemysł krajowy!

HELIOS Kolosalne powodzenie.
Złota seria filmów polskich
WRZOS
ULGI WAŻNE
Dla młodzieży dozwolone
Ulgi ważne tylko za okazaniem legitymacji

OGNIKO Dziś. Wielka epopeja bohaterstwa i poświęcenia p. t.
W. Z. 6 nie wylądował
W rolach głównych: James Cagney, Pat O'Brien, June Trawis
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedzielę i św. o 2-ej.

„Papier Spółka Akcyjna” w Wilnie
BILANS
na dzień 31 grudnia 1937 r.

Stan czynny. Kasa 16.63. Towary 207.245.14. Ruchomości 14.757.84. Papiery procentowe 9.652.50. Nieruchomości 282083.44. Maszyny 38.932.56. Węskle 73.116.71. Odbiorcy 109.805.10. Węskle protestowane 1.691.14. Dostawcy 1.092.07. Różni 15.519.51. Zaliczenia kolejowe 1.406.43. Sumy przechodzące 1.543.43. — Razem 757.132.49.

Stan bierny. Kapitał Akcyjny 315.000.00. dłowe 135.232.53. Procenty 5.974.71. Amortyzacja 112.379.45. Różne 88.809.53. Dostawcy 44.015.39. Redyskonto węskli 37.067.41. Nieopłacone dywidenda 3.347.75. Sumy przechodzące 18.071.10. Odbiorcy 1.294.22. — Razem 707.917.19. — Zysk netto 49.215.30. — Razem 757.132.49.

Rachunek Strat i Zysków. Koszty handlowe 135.232.53. Procenty 5.974.71. Amortyzacja 112.379.45. Różne 88.809.53. Dostawcy 44.015.39. Redyskonto węskli 37.067.41. Nieopłacone dywidenda 3.347.75. Sumy przechodzące 18.071.10. Odbiorcy 1.294.22. — Razem 707.917.19. — Zysk netto 49.215.30. — Razem 757.132.49.

Rada Nadzorcza: F. Zawadzki (prezes), K. Gorzuchowski, W. Kielczewski, R. Miłkowski, Z. Ruszczyk, F. Waliński. Zarząd: A. Żukowski (prezes), Z. Fedorowicz, W. Berkowski. Księgowa M. Odyńcowa.

RÓŻE pienne, krzaczaste, DALIE, truskawki, flanse bratków i stokrotek w dowolnej ilości — poleca
W. WELER w Wilnie
ul. Sadowa 8, tel. 10-57
ul. Zawalna 18, tel. 19-51

LOKALE

Nauczycielka udzieli lekcji francuskiego i konwersacji ZA POKÓJ. Oferty kierować do Administracji „Kurjera Wil.” pod „Pokój dla nauczycielki”.

POSZUKUJĘ dla Japończyka jednego lub dwóch pokoi czystych, słonecznych, dobrze umeblowanych, ze wszystkimi wygodami, możliwie z telefonem, u kulturalnej, chrześcijańskiej rodziny. Najlepiej na Zwierzynie lub Antokolu w nowym, wygodnym domu. Oferty listownie: Wilno, ul. Rydza Smiętego Nr 44—9. Kozłowski L.

Baranowickie

DOKTOR
Wężyk Andrzej
powrócił
ul. Staszycza 15, tel. 44 w Baranowiczach.
Choroby: weneryczne, skórne i płciowe
Przyjmuje od godz. 7.30 do 11 rano
godz. 2—5 pp. i 7 do 9 wiecz.

Kino-Teatr „PAN”

w Baranowiczach
Wspaniały film prod. 1938 r. Niezwykłe dzieło młodocianego bohatera p.
MAŁY CZARODZIEJ
W rol. gl. 9-letni tenor Bobby Brien, który swym śpiewem zdobył drogę do serc ludzkich

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na przyłączenie do kanalizacji miejskiej domów mieszkalnych Nr 73, 74, 75, 77 i 78 na st. Wilno.

Warunki składania ofert, projekt umowy, rysunki, wykazy robót i warunki techniczne przegladac i robic notatki można bez opłaty w Wydziale Drogowym Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego, pokój 341 w godzinach urzędowych.

Powinny być wydane oprócz rysunków, wydawany jest za opłatą 5 zł za komplet.

Warunki ogólne wykonywania robót budowlanych przez przedsiębiorców na PKP. Nr D. 14 wydawane są na osobne żądanie za dodatkową opłatą w wysokości 60 gr za egzemplarz.

Wysyłanie materiału przetargowego pocztą Dyrekcji nie obowiązuje.

Wadium wymagane jest w wysokości 3 proc. sumy zaofiarowanej i winno być złożone w sposób ustalony przez Ministerstwo Skarbu w Kasie Dyrekcyjnej lub wpłacone do PKO na rachunek Dyrekcji Nr 703000, kwit zaś o wpłaceniu wadium winien być dołączony do oferty.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu częściowo lub w całości bez podania powodów, jak również dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty.

Oferty winny być nadesłane lub złożone do specjalnej skrzynki przetargowej, znajdującej się w Dyrekcji na II piętrze w pokoju Nr 234 do godziny 12, dnia 4-go maja 1938 roku.

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót ziemnych przy budowie bocznic od st. Druja do Bindugi przy rz. Dzwienie.

Oferty winny być nadesłane lub złożone do skrzynki przetargowej do godz. 12 dnia 2 maja 1938 r.

Bliższe szczegóły w „Monitorze Polskim” Nr 92 z dnia 22 kwietnia 1938 r.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie.

Kupuj NASIONA tylko w Centrali Zaopatrzenia Ogrodniczych Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—8.

DOKTOR MEDYCYNY
Cymbler
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej, tel. 15-64. Przyjmuje od 8—2 i 5—8.

AKUSZERKI
AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Kupno i sprzedaż

OKAZJA Odstąpię fabrykę kaffi w pełnym ruchu z wprowadzoną klientelą na do godnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Biura Ogłoszeń E. Sobola, ul. Wileńska 28.

OKAZYJNIE do sprzedania powóz parokony na gumach, maszynowy i dorożka jednokonna na gumach dętych. Szkaplerza Nr 113. Kulesza.

DO SPRZEDANIA PLAC przy ul. Zakretowej naprzeciwko Uniwersytetu. Wiadomość: Zakretowa 32 a — 4, tel. 20-07.

POKÓJ z niekierującym wejściem, ze wszelkimi wygodami (telefon) do wynajęcia ul. Wileńska 48—3 tylko w godz. 1—2.

RÓŻNE

SAD OWOCOWY do wdzierzawienia. Informacje: Pensjonat „Betania” — Wilno, ul. Konarskiego 32.

PRACA

KUCHMISTRZ — CUKIERNIK pierwszorzędnym (lat średnich) poszukuje pracy na wyjazd. Oferty do „Kurjera Wileńskiego” pod „Sezonowo”.

KIEROWNICZKA większego sklepu kolonialnego (filia) skromnych wymaga potrzebna natchmiast. Gwarancja 2000 zł. Poważne zgłoszenia: Stefan Grabowski Wilno, ul. Garbarska Nr 1 „Miasteczko”.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, al. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopiśmiół nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11;
Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie:
z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60g r. za tekstem 30 gr. drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19